Nr. 291 We Lwowie, Niedziela dnia 20. Grudnia 1885. **Rok XXIV.**

Wychodzi codziennie o godzinie 4. popołudniu, z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Przedpłata wynosi:

W MIEJSCU kwartalnie . . . . . 4 złr. 50 ct.
miesięcznie . . . . . 1 „ 50 „

Z przesyłką pocztową:

miesięcznie w kraju . . . . . 2 złr. — ct.
kwartalnie: w Monarchii austro-węgierskiej 6 „ — „
do Prus i Niemiec . . . . . po 7 złr. 50 ct.
„ Francji . . . . . po 7 złr. 50 ct.
„ Belgii i Szwajcarji . . . . . po 7 złr. 50 ct.
„ Włoch, Turcji i księstw Nadd. po 7 złr. 50 ct.
„ Serbii . . . . . po 7 złr. 50 ct.

Numer pojedyńczy kosztuje 10 ct.

GAZETA NARODOWA

Przedpłatę i ogłoszenia przyjmują:

We LWOWIE biuro administracji „Gazety Nar.“ **ulica Kopernika liczba 5.** — Ogłoszenia w Paryżu przyjmuje wyłącznie dla „Gazety Nar.“ ajencja pana Adama, Rue Clément 4, Paris; w Wiedniu Otto Maass, (Haasenstein & Vogler) nr. 10. Walfischgasse, A. Oppelik, Stadt, Stubenbastei 2. M Dukes, I. Riemergasse 13. Rudolf Mosse, Seilerstatte nr. 2., Henryk Schalek, I, Wollzeile 14, Maurycy Stern, Wollzeile 22; G. L. Daube & Comp. w Frankfurcie n. M.; w Warszawie Rajchman et Frendler Senatorska 22; w Krakowie W. Kukliński.

OGŁOSZENIA przyjmują się za opłatą 6 ct od miejsca objętości jednego wiersza drobnym drukiem.

Reklamy w rubryce „Nadesłane“ 20 ct. od wiersza.

Niemieckie sprawy ekonomiczne.

Dążność niemieckich sfer rolniczych ku podwyższeniu już istniejących a ustanowieniu nowych ceł ochrończych nietylko nie ustaje, ale owszem się wzmaga, zwłaszcza w Prusiech, gdzie struny wszelkich gałęzi gospodarstwa ziemiańskiego, jako też w ogóle wszelkich gałęzi produkcji są już prawie do pęknięcia naprężone.

Niedawno temu wniesiono w rajchsracie niemieckim petycję o zaprowadzenie ceł od wełny. Wiadomość o tem wielce zatrwożyła hodowców owiec w Kongresówce i Rosji, ale zarazem wywołała wielkie poruszenie w niemieckich sferach rolniczych i fabrycznych. I tak w ślad za ową petycją posypały się inne: z Pomorza, Prus Zachodnich, Prus Wschodnich i z Poznańskiego. Poznańska, pochodząca od Niemieckiego Centralvereinu, jeszcze jest stosunkowo najskromniejszą — żąda ona cła od wełny niemytej 20, od mytej 30, a od chemicznie czyszczonej 60 mark na cetnar metryczny. Inne petycje jeszcze wyższych ceł żądają.

Juścić prawdą jest, że hodowcom owiec bardzo dobrze się powodziło przed 30 laty, i że dławi ich obecnie konkurencja wełny zamorskiej — australskiej i kapsztadzkiej; i wykazują oni, że w lat mniej więcej 20 liczba owiec w Niemczech spadła o jedną trzecią, — naturalną przeto rzeczą jest, że oglądają się za ratunkiem. Ależ ci sami ludzie nie są zadowoleni nawet z podwyższonego teraz cła od zboża, dowodząc, że te cła jeszcze nie pomogą rolnictwu; a jednak w zaprowadzeniu ceł od wełny zagranicznej upatrują ratunek dla swojej wełny!

Z drugiej strony ważną jest ta sprawa i dla przemysłu niemieckiego. Przemysł ten niesłychane musiał czynić wysilenia, aby skutecznie wystąpić do konkurencji z przemysłem angielskim na targowicy świata. Ale mu się to udało, a udało się z powodu, że zza oceanu dowożono mu wełnę po tanich cenach. Przemysł wełniany zdobywa sobie też dzisiaj nowe pola zbytu, że tu tylko wspomniemy o jägerowskim systemie ubioru. Niemiecki przemysł wełniany produkuje daleko więcej, niż same Niemcy spotrzebują, a z drugiej strony nawet spotrzebowane w Niemczech wyroby wełniane sporządzone są w przeważnej części z wełny zagranicznej.

Któż będzie opłacał cło od wełny zagranicznej, którą samaż ludność niemiecka spotrzebuje? Więc też nietylko zapowiedziane są petycje do rajchstagu przeciw cłom od wełny, ale i tacy mężowie, którzy zresztą są zwolennikami ceł ochrończych, występują przeciw cłom od wełny, — albowiem, choć nie absolutnie, ale w znacznej mierze wreszcie jest zasada ekonomicznopolitycznej: sprowadzania surowego materjału z zagranicy, a dawania jej natomiast wyrobów fabrycznych, gdyż wtedy spożytkowaną zostaje praca ludności krajowej, a z zagranicy napływa pieniądz do kraju.

Druga też sprawa, odnosząca się do rolnictwa, robi niemało wrzawy w Niemczech — do polityki kulturkampfu przybywa im polityka sznapskampfu, jak ją samiż Niemcy nazywają. I jak tam już doszło do państwowego monopolu wyznaniowego, tak i co do „sznapsu“ ma dojść do monopolu państwowego.

Producenci spirytusu w Niemczech wiedzą doskonale, że kieliszek gorzałki jest kopalnią złota dla trudniących się drobną rozprzedażą wódki. Pragnęliby więc w obrębie swoich gorzelń dostać w swoje ręce wszystkie destylarnie, a oraz i szynkownie. Niemając zaś sami sił ku temu, zwracają uwagę finansistów erarjalnych na to obfite źródło dochodu podatkowego, i robią rozmaite propozycje, jakby i oni sami dobry interes zrobili i sprofitowało też państwo, łaknące ciągle pieniędzy. I w tym celu biorą się na rozmaite sposoby. Tak np. prawią dużo a świątobliwie o dżumie wódczanej, którą właśnie drobna rozprzedaż propaguje.

Gdyby jednak, uznając słuszność tego ich wywodu, chciano zamknąć wszystkie zbyteczne gorzelnie i zakazano picia wódki, to cisami ichmościowie zawołali by: „Za pozwoleniem, to co innego.“ Dziwnie też z owem świątobliwem utyskiwaniem na dżumę wódczaną licuje wzmagający się ciągle ruch gorzelń. A nadto faktem jest, że Niemcy o piątą a nawet o czwartą część produkują spirytusu nad to, co same spotrzebują; to też spadają ceny spirytusu, zwłaszcza z powodu konkurencji zagranicy — ale właściciele gorzelń nie myślą o ograniczeniu produkcji. Niemcy przerabiają teraz rocznie po 60 cetnarów kartofli na spirytus, podczas gdy cały roczny zbiór kartofli 200 cetnarów wynosi. Nizka cena spirytusu ciśnie cenę kartofli, i rolnicy radziby cenę kartofli conajmniej w dwójnasób widzieć podwyższoną.

Inni zaś do podniesienia cen spirytusu i ewentualnie cen kartofli pragną dojść inną drogą. Właściciele gorzelń otrzymują 36 marek za 100 litrów stustopniowego spirytusu, podczas gdy w dalszej przeróbce i w drobnej rozprzedaży te 100 litrów 74 a nawet 97 marek w przecięciu przynoszą, jeżeli się spirytus na 41-stopniową wódkę do picia przerobi. Doradzają tedy owi rachmistrze, aby ów zysk, 100 do 160 prct. wynoszący, nie szedł do kieszeni pośredników, ale aby był podzielony między właścicieli gorzelń a państwo.

Poprostu państwo ma objąć monopol sprzedaży. Właściciele gorzelń nietylko robiliby dobre a gładkie interesa z państwem, ale sądzą, że państwo oraz wystąpi jako dzielny konkurent wobec zagranicy. Zdaniem ich, państwo mogłoby spirytus niemiecki sprzedawać tak tanio, że zagraniczne gorzelnie sprostać by temu nie zdołały; byłby wtedy dla spirytusu niemieckiego pewny odbyt, i w Niemczech mogłoby się gorzelnictwo wyśmienicie rozwijać.

Mogą te rachuby być słuszne, ale czy taka korzyść fiskalna wynagrodzi państwu inną szkodę, któraby z przyjęcia tego projektu powstała, to wielkie pytanie. Juścić ta drobna przeróbka i rozprzedaż jest jedną z głównych przyczyn dżumy wódczanej, ale z tego zarobku żyją też, wychowują dzieci do wojska, płacą podatki, najmują pomieszkania, kupują żywność, fabrykaty, ubiór i t. p. tysiące rodzin, któreby w razie wykonania owego projektu istnieć przestały, z ogromną szkodą dla państwa i społeczeństwa.

Taki zabójczy skutek wywarły w Paryżu olbrzymie bazary trudniące się sprzedażą sukni, bielizny, mebli, wszelkich sprzętów i naczyń domowych, porcelany, biżuteryj i t. p. Kupujący dobrze wychodzą w tych magazynach — i jeszcze lepiej wychodzą właściciele mogazynów, z których po wzajemnem zabijaniu się ciągłą zniżką cen, zaledwo kilka pozostało. Prawdą jest, że jeśli publiczność garnie się do tych bazarów, to z powodu, że rzemieślnicy i drobne sklepy drogo brały i nie zawsze należycie obsługiwały gości. Ale też w skutek owych bazarów zamknęło sklepy około 4000 kupców i ogromnie zubożało około 30.000 drobnych fabrykantów i samoistnych rzemieślników, zmuszonych teraz za byle co pracować do owych bazarów, aby tylko dostać robotę.

Podobnie dzieje się w Alpach austrjackich. Kapitaliści wykupują majątki włościańskie, bądź na licytacjach, bądź zmuszając włościan do sprzedaży, a to odejmując im wstęp do swoich lasów, lub nie wypuszczając im połonin na wypas bydła, z czego włościanie ci żyją; bądź też trzebiąc lasy tak, że osłonięta niemi dawniej posiadłość włościańska staje się dziką pustynią górską. Doktryna ekonomiczna powiada: „I cóż ztąd, że giną gospodarstwa włościańskie?... robotników do uprawy ziemi zawsze się dość znajdzie!“ Jak gdyby robotnik proletarjusz był dla państwa i społeczeństwa tem, co syty i osiadły gospodarz!

Korespondencje „Gazety Narodowej“.

Warszawa d. 17. grudnia.

Proces socjalistyczny ma się już ku końcowi, adwokaci wypowiedzieli już swoje obrony, za dni parę zaś usłyszymy już wyrok.

Z 29 oskarzonych, co do których prokurator wniósł karę śmierci, spodziewamy się, iż trzech tylko życiem przypłaci, a przynajmniej skazanych będzie na śmierć. Do najwięcej skompromitowanych zaliczyć należy: Kunickiego, Dulębę i Jowanowicza; od 17 wniosków śmierci odstąpiła samaż prokuratorja. Na właściwym gruncie sprawę postawił Waryńskij: walczył on bardzo zręcznie w obronie własnej przeciwko wnioskom i oskarzeniom prokuratora, bronił socjalizmu od zarzutu, jakoby zwolennicy tej teorji zmierzali do obalenia rodziny, porządku społecznego i t. p. Wypierał się należenia do takzwanej partji terorystycznej i twierdził w końcu, że jeżeli co, to właśnie ten „administracyjny porządek“ jest przyczyną wszelkich nieszczęść w społeczeństwie i że to on wytwarza malkontentów i niezadowolenie ogólne. Waryński mówił gorąco, ale spokojnie, argumentował silnie i logicznie.

Wobec śledztwa w ogóle wszyscy, jak to wam już pisałem, zachowywali się z godnością. Z obron adwokatów najdzielniejszą i najśmielszą miała być obrona adwokata Anca, który zrozumiał przyjęty na siebie obowiązek; reszta, nie wyjmując Spasowicza, trzymała się bardzo z wielką obawą wobec żandarmów, którzy z ołówkami w rękach, notowali wszelkie przemówienia głoszone w interesie podsądnych.

W prawdziwie przykrem położeniu znalazł się adwokat Kamiński. Parę dni temu wygłosił on w szeregu odczytów na dochód osad rolnych traktat o „niewinnych“ ze stanowiska prawa kryminalnego i kodeksów; w traktacie tym był ustęp, tyczący się kleptomanii, w którym prelegent przypuszczał, iż choroba ta więcej związaną jest z narodowością aniżeli każda inna. Ustęp ten, widocznie czując w nim jakąś alluzję do znanych kradzieży moskiewskich, wykreśliła warszawska cenzura, prelegent jednak w ferworze oratorskim, a mówił z katedry z właściwym sobie zapałem, przeoczył kreskę cenzorską na rękopiśmie i tak kompromitujący państwo ustęp odczytał.

W pierwszym rzędzie krzeseł na każdym z takich odczytów znajduje się zazwyczaj delegat żandarmerji; ustęp ten widocznie go dotknął, zauważył go, i raport swojej władzy o tej „zbrodni“ złożył. Władza żandarmska *crimen* taki osztrofowała karą 30 rubli i przedstawiła tę karę Hurce do zatwierdzenia. Hurko zatwierdził, ale z dodatkiem jednego zera do oznaczonej sumy.

We wszystkich cywilizowanych państwach, każdy obywatel w zbiorze ustaw i postanowień czy to administracyjnych czy sądowych znaleźć może ściśle oznaczoną wysokość kary za każde przestępstwo, nigdzie nie ma dowolności karania ludzi, z wyjątkiem u nas, gdzie praporszczyk, będący naczelnikiem powiatu, może sobie rozporządzać mieniem i dobytkiem obywateli. P. Kamiński powinien być kontent więc w tym wypadku, że za wykroczenie, jakiego się dopuścił, apelacja skończyła się na 300 rubli kary, gdyby bowiem to uczciwe i mądre rozporządzenie administracyjne szło przez kilkoro rąk zatwierdzających, z pierwotnej kary 30 rubli mogłoby się zrobić 30.000. Jest to próbka drobna tej sprawiedliwości, jaką nasi przyjaciele na każdym traktują nas kroku; nigdzie legalności, to też los każdego z nas dzisiaj zależnym jest od kaprysu lub fantazji kapitanów, praporszczyków i t. p.

Wiedeń d. 17. grudnia.

(***) Od samego początku sesji sejmowej nie było prawie dnia, żeby *Neue fr. Presse* nie plwała jadem na „szlachciców“ sejmu lwowskiego. Szczególniej Rusini w tych napaściach, opartych na informacjach w sprawie wniosku p. Romańczuka, które systematycznie i z wielką perfidją rozmijają się z prawdą, byli przedmiotem troskliwej opieki *Nowej Pressy*. Dziś widzimy w innej sprawie uczucia *Nowej Pressy* tak podrażnione, że do wybuchu szaleństwa **krok tylko jeden. Odmowna uchwała sejmowa, w sprawie** dozwolenia Brodom poboru kopytkowego, w niebywały sposób zirytowała organ, który jako reprezentant tak zwanego postępowego żydowstwa, mimo wszelkich wewnętrznych walk między iluminatyzmem a obskurantyzmem żydowskim, na zewnątrz zachowuje solidarność z chałaciarzem i w ekspektoracjach swych, gdy są szczere, po chałaciarsku też się zachowuje. Z każdego zdania dzisiejszego artykułu *Nowej Pressy* odzywa się klątwa: *a schwarzes Juhr über die polnische Gojim!*

Ponieważ atoli sprawa kopytkowego w Brodach nie nadaje się oczywiście do obszerniejszego traktowania ze stanowiska politycznego, więc tylko tem zdradza *Neue fr. Presse* właściwą przyczynę rozsrożenia swego, że uchwałę odmowną nazywa „jaskrawym przykładem bezwzględności i nietolerancji polskiej“, a pomstę za tę uchwałę chce ściągnąć na Polaków z okoliczności innej uchwały, która niemniej też na posiedzeniu sejmowem zapadła, a która zresztą także ma związek z interesami żydów, choć już nie galicyjskich, lecz wiedeńskich. Tej drugiej uchwały, tj. w sprawie dostaw zboża dla armii, czepia się *Neue fr. Presse* jako pożądanej sposobności do pofolgowania swojemu gniewowi i od rozumu odchodzi. Według niej, sporysz jest tak samo jak kolturn specjalnością zachodniej Galicji, kraju zacofanego w kulturze.

Wedle niej Lwów leży oczywiście w zachodniej Galicji. Wedle niej można od żołnierza żądać, aby w wojnie dał życie za ojczyznę, ale nie można żądać, aby się truł w czasie pokoju jedynie dlatego, aby właściciele dóbr w Galicji otrzymali lepsze ceny za zboże. W artykule *Nowej Pressy* kwestja sporyszu w życie galicyjskim wiąże się z kwestją potęgi Polaków w Austrji, z regulacją rzek galicyjskich, ze sprawą odpartych przez rząd twierdzeń lewicy o sporach **narodowościowych w armii i z tem, że delegacje wspólne są ostatniem schronieniem dla interesów całego państwa.** Tego związku między kwestją sporyszu a znaczeniem delegacyj *Nowa Presse* koniecznie potrzebuje; bo denuncjuje namiestnika p. Zaleskiego, że nie spełnił w dyskusji o sporyszu swego obowiązku; kary zaś od hr. Taaffego spodziewać się nie mogąc, musi *Nowa Presse* odnieść się do forum delegacyjnego, gdzie rząd wspólny stoi na straży interesów państwa, gdzie przeto od ministra wojny żądać może plag na zuchwałość polską — za odmówienie Brodom kopytkowego!

Zbyt wiele przypisaliśmy polityce Niemców czeskich logiki i konsekwencji, gdyśmy udział ich w wyborach do pragskiej Rady miejskiej uznali za dowód porzucenia zachcianek abstynencyjnych w innych także ciałach reprezentacyjnych. Albowiem we dwa dni po tych wyborach p. Plener zapowiedział *exodus* posłów niemieckich z sejmu czeskiego, gdy na porządku dziennym staną obrady nad wnioskiem żądającym zaliczenia miejscowości okalających Pragę do miejskiej kurji wyborczej. Tym sposobem branie udziału lub usuwanie się od udziału w sprawach życia publicznego jest u Niemców czeskich prostym kaprysem, a sami stają się czynnikiem nieobliczonym, którego zupełne usunięcie się raz na zawsze od udziału w życiu publicznem, byłoby jeszcze mniej szkodliwe od kapryśności.

Międzynarodowa komisja wojskowa do oznaczenia linii demarkacyjnej między armią serbską a bułgarską, musiała odłożyć swój wyjazd z Wiednia do wczorajszego wieczora, gdyż odpowiedź rządu bułgarskiego, że zgadza się na interwencję tej komisji, nadeszła z wielkiem opóźnieniem. Rząd bułgarski w odpowiedzi swej czyni zastrzeżenia, wychodzące właściwie już poza zadanie komisji, a odnoszące się do warunków przyszłego pokoju; czyni je zaś w tym celu, żeby z postulatów swych naprzód już cośkolwiek uzyskać.

Przegląd polityczny.

Lwów dnia 20. grudnia.

(Sejmy przedlitawskie. — Wynik w procesie Starczewicza. — Sprawa tonkińska w francuzkiej Izbie posłów. — Sytuacja w Anglii po wyborach. — Gladstone wobec żądań Irlandczyków. — Nieprawdziwość pogłosek o chorobie papieża. — Rusyfikacja gubernij Nadbałtyckich).

W sejmie czeskim uzasadniał onegdaj p. Trojan wniosek swój o przeprowadzeniu równouprawnienia języka czeskiego z niemieckim w sądach i urzędach publicznych w całych Czechach. W znakomitem przemówieniu udowodnił mowca, że wniosek jego — w sprzeczności z wnioskiem p. Plenera — żąda równouprawnienia nie tylko dla Czechów, ale i dla Niemców, podczas gdy Plener domaga się odgraniczenia od siebie murem chińskim obydwu narodowości. Mowę Trojana przerywali „męże ostrzejszego tonu“ nieustannemi okrzykami niezadowolenia, natomiast Czesi i centrum arystokratyczne darzyło mowcę serdecznemi oklaskami. Wniosek Trojana odesłany został do tej samej komisji, której poruczono projekt Plenera.

Dziś ma być sejm czeski odroczony, aby się znów zebrać d. 12. stycznia na krótką sesję poświąteczną.

W sejmie morawskim przyszło we środę — po raz setny już podobno w ciągu bieżącej sesji — do gwałtownego starcia pomiędzy Niemcami a Czechami. Rozprawa toczyła się nad stosunkami szkolnemi, przyczem posłowie czescy uskarzali się na nieuwzględnianie szkolnictwa czeskiego, podczas gdy Niemcy twierdzili znów bezczelnie, że to właśnie Czechów rząd krajowy szczególniej popiera.

Onegdaj wieczorem zakończoną została w Zagrzebie przy ogromnym natłoku publiczności w sali sądowej rozprawa karna przeciwko posłom chorwackim Grzaniczowi i Dawidowi Starczewiczowi. Po krótkiej naradzie trybunał ogłosił wyrok, skazujący obydwu podsądnych na trzy miesiące ciężkiego więzienia, a nadto Starczewicza na utratę stopnia doktorskiego i prawa do adwokatury. Poseł Kuminicz, który również był oskarzonym, został uwolniony.

Wyrok — jak się można było spodziewać — wywołał ogromne zdumienie. W sali ozwały się zrazu ciche szepty i szmer niezadowolenia, który jednak niebawem zamienił się w zgiełk i hałas. Jakiś młody człowiek z okrzykiem: „Oto pierwsze ofiary waszego despotyzmu!“ przeszkoczył barjerę, oddzielającą publiczność od sędziów, stanął przed trybunałem i zawołał:

BOBCIO.

Szkic obyczajowy

przez

JANA LAMA.

Pomimo wszelkich trudności z jakiemi w każdym kierunku ma do walczenia produkcja krajowa, wzmaga się pod koniec roku popyt na nowele i krótkie powiastki. Ten rodzaj literatury ma w ogóle coś wspólnego z owsem. Kiedy przenicy prawie już i za darmo nikt brać nie chce, jak gdyby naraz ludzie zrzekli się jedzenia chleba i legumin, to owies jako pokarm dla koni trzyma się w cenie i ratuje gospodarza. W podobny sposób najokazalszy poemat, najgruntowniejsza rozprawa filozoficzna i t. p. spotkałyby się dziś u wydawcy tylko ze smutnem ruszaniem ramion; ale powiastka, nowela, szkic, znajdą zawsze kogoś co je wydrukuje, a co ważniejsza, zapłaci honorarium autorowi.

Wziąwszy na uwagę wszystkie te względy, począłem już w październiku szukać przedmiotu, do napisania czegoś „lekkiego“; ale zadanie to okazało się nie tak łatwem. Od największych rzeczy do najdrobniejszych, od najpiękniejszych do najszkaradniejszych, od najweselszych do najsmutniejszych, wszystko padło już ofiarą humorystów i nowelistów krajowych i zagranicznych. Wszystkie sensacje jakich człowiek doznaje lub doznawać może, zanalizowano już bez końca: znalazłaby się może nawet humoreska traktująca o tem, co się dzieje w trumnie po złożeniu jej do grobu, i druga, malująca nam wrażenia doznane przez swojego autora, na dwa miesiące przed jego przyjściem na świat. W takich warunkach, położenie moje było iście rozpaczliwem. Bez najmniejszej nadziei włóczyłem się po mieście, zły na ludzi że nie robią nic nowego, o czemby się dało napisać szkic albo studium. Włóczyłem się, oczywiście, *with my minds feet*, to jest, nogami duszy mojej, bo cielesne, od dwóch lat jakoś mi nie służą. Naraz, uderzył mię na wystawie księgarskiej tytuł zupełnie nowy w swoim rodzaju. Brzmiał on tak:

„Kseńka-Kantaryda, powiastka moralna dla kółek rodzinnych i pensjonatów panieńskich. Napisała Petronela z Ścierką, koza polska.“

Hm, to myśl zdaje mi się zupełnie nowa! pomyślałem sobie, i zacząłem rozpamiętywać, że od czterech lat mam przed oknami stajnię wojskową, co ułatwia mi niezmiernie poznanie zwyczajów i obyczajów rozmaitych Kseniek, Parasek i Marysiek, jakoteż rozmaitych Fedków, Hryćków, Jurków i Wasylów. Gdy jednak wziąłem do ręki książkę, o której mówię, przekonałem się niestety, że już w tym kierunku dalej pójść nie można. Szanowna autorka wyczerpała wszystko, cokolwiek stajnia, chlew i kloaka przedstawiać mogą zajmującego. A plagiatu przecież popełniać bym nie chciał, jeszcze do tego plagiatu na kobiecie!

Gdy w ten sposób sytuacja moja stawała się coraz bardziej bez wyjścia, wybawił mię z niej szlachcic, który przyszedłszy do mnie, zaczął przeglądać „Kseńkę-Kantarydę.“

— Powieść polska schodzi na psy! huknął i rzucił pod stół „powieść moralną dla kół rodzinnych etc.“

Na „psy!“ I dlaczegóżby psy nie miały być godnemi powieści? Przygodom ich brak wprawdzie pieprzyku, nie awanturują się, nie siedzą w kordygardzie, nie przekraczają kodeksu moralności, jaki dla nich istnieje, ale zawsze nie jeden pies godniejszym jest druku, od niejednego drukowanego i niedrukowanego bohatera.

Oto jest n. p. mój Bobcio. Pochodzi on z niezmiernie starożytnej rodziny. Przodkowie jego chodzili już po świecie, nim Pan Bóg stworzył pierwszego człowieka. Są nawet tacy, którzy twierdzą, że ród ten jest starszym od niektórych konceptów *Chochlika*, ale brak autentycznych świadectw historycznych nie pozwala mi dawać wiary temu twierdzeniu. Kształty Bobcia zdradzają skrzyżowanie się dwóch szlachetnych ras, rattlera i angielskiego charta.

Ma on przytem piękne czarne oczy i gusta bardzo wykwintne. Mięsa surowego, ani nawet gotowanego, nie jada wcale; uraczyć go można tylko pieczenią, i to podaną z ręki, wówczas gdy wszyscy jedzą; albo kawałeczkiem bułki umaczanej w kawie. Przy obiedzie Bobcio przysiada się do jednej osoby po drugiej, i prosi o swój kąsek. Gdy mu dadzą więcej, niż ma apetytu, z grzeczności nie odmawia nigdy przyjęcia daru, i tylko potem nieznacznie stara się go gdzie ukryć pod kanapą albo pod łóżkiem. Bardzo także pięknym rysem charakteru Bobcia jest jego wstręt do wszystkich mocnych napojów. Gdy pan jego wraca ze śniadania w handelku, Bobcio na pierwszy rzut okna pozna, ile przy tej sposobności poszło flaszek porteru i kieliszków koniaku. Jeżeli zmiarkuje, że ilość ta przechodziła pewną miarę, żadna siła ludzka nie jest wstanie wywabić go z najciemniejszego kąta pod łóżkiem, póki pan nie wyjdzie z pokoju. Pochodzi to ztąd, że raz po obfitszem śniadaniu pan zamiast pogłaskać przymilającego mu się Bobcia, ofuknął go niegrzecznie. W ogóle Bobcio jest nadzwyczaj wrażliwy: z przyjemnością słucha pochwał, albo opowiadań o swoim dowcipie i swoich zdolnościach. Wówczas potrząsa głową, nadszczekuje, przestępuje z jednej przedniej łapki na drugą i tłucze ogonkiem o ziemię. Ale niech kto sprobuje powiedzieć mu n. p. że Bobcio jest tylko psim Gogiem, nieużytecznym zupełnie członkiem społeczeństwa — a wnet pan Bobisław, schowawszy ogon pod siebie, wynosi się do swojej „świątyni dąsów“ pod łóżkiem.

Od lat trzech, t. j. od czasu swojego urodzenia i pobytu u swego państwa, Bobcio nie zapragnął nigdy wyjść na ulicę, albo choćby na podwórze. Ubierano go czasem w rząd zaopatrzony magistrackim medalem i wyprowadzano na smyczy, ale zaledwie znalazł się na chodniku, zaczynał kulić się, drzeć, i potrzeba było brać go na ręce. Nawet na galerję, wieczorem lub w nocy, Bobcio nie wyjdzie inaczej jak tylko w towarzystwie dorosłej osoby ze świecą. Zostawiony sam w ciemnym pokoju, zginąłby z bojaźni, potrzeba zawsze, ażeby ktoś był przy nim.

Przy takiem usposobieniu i w takich warunkach, życie Bobcia powinnoby było płynąć spokojnie i pogodnie, jak cichy dzień letni. Los atoli chciał inaczej, i Bobcio miał swoje chwile udręczenia i żałości, a przyczyną ich nie był nikt inny, jak tylko ta druga płeć, która nas mężczyzn w tem życiu wystawia na najgorsze próby.

U państwa X., których kuchnia przytyka do mieszkania, zajmowanego przez Bobcia i jego państwo, znajdowała się suczka Muszka, indywiduum nieszlachetnego wejrzenia, pełne prostackich instynktów, a w dodatku, mocno przez chlebodawców swoich maltretowane. Ta ostatnia okoliczność stała się zapewne powodem, że Bobcio zwrócił uwagę swoją na Muszkę. Ma on bowiem niezmiernie tkliwe serce, i zawsze jest gotów stanąć w obronie uciemiężonych — jak to pięknie mówi poeta:

Serce miększe od wosku, wierniejsze od stali:
I dłoń, co słabych wesprze, a srogich powali...

Bobcio nie zniesie, ażeby kto kogo bił w jego obecności. Nie dobrze jest nawet otrzepywać przy nim na sobie odzież, bo chwyta zaraz zębami rękę, o której przypuszcza, że bije. Nic dziwnego, że Bobcio tknięty był do żywego losem Muszki, gdy ją raz odwidził i przypatrzył się jej doli. Biedne suczysko kopane i pędzone z kąta w kąt, karmiące się ochłapami zbieranemi ze śmiecia, obarczone było nadto licznem potomstwem. Cztery, ogromne kądle ssały ją bez litości, a głód patrzył jej z oczu. Wzruszony Bobcio zaprosił ją do siebie, i zaprowadził w schludny kącik za piecem, gdzie na wszelki wypadek i bez względu na jego wstręt do jedzenia w samotności, czekał na niego na ziemi talerzyk z pieczenią i kubek z czystą wodą. Mówiłem już, że Bobcio nie pijał wina ani piwa.

Muszka rzuciła się chciwie na ofiarowane jej przysmaki, a Bobcio siedział z boku i przypatrywał się z zadowoleniem jej nadzwyczajnemu apetytowi.

Odtąd odwidzał ją częściej, i zapraszał do siebie, Widocznie polubił Muszkę. Zdawało się, że i ona odwzajemnia jego uczucia, a na wszelki wypadek można było oczekiwać po niej przynajmniej prostej wdzięczności. Ale jak powiedziałem, Muszka miała prostacką naturę, i instynkta niezmiernie pospolite. Większą część dnia, jak jaki psi pauper, przepędzała na ulicy, i to w jak najgorszem, albo najdwuznaczniejszem towarzystwie. Bobcio nie mógł się przemódz, żeby pojść za nią, siedział więc smutny pod łóżkiem swojej pani i dumał. Czasem gdy Muszka wróciła do domu, pobiegali oboje trochę po galerji, i Bobcio rozweselał się znowu; ale często kończyło się na tem, że go Muszka wytargała za uszy i przybiegał skomląc poskarzyć się swojemu państwu. Lecz tu nie koniec cierpień. Bobcio nienawidził wszelkiej brzydoty, wszystkiego co potworne i straszne. Kiedy raz siadłszy na białem prześcieradle strzepał się i spojrzał w koło, omal nie zemdlał na monstrualny widok malutkich czarnych istot, które skakały na około niego *). Jakież musiały być jego uczucia, kiedy wyszedłszy raz na galerję, ażeby się zobaczyć z Muszką, zastał ją w towarzystwie dwóch szkaradnych kundysów, przybłędów z przedmieścia, i widział, jak ona tolerowała ich bezprzykładnie swobodne zachowanie się, ich umizgi, i w ogóle różne rzeczy, którychby sobie Bobcio nigdy był nie pozwolił. Gdy się Bobcio zbliżył, kundysy przybrały natychmiast nieprzyjazną postawę i Bobcio z piskiem uciekł do swojej kuchni. Teraz nastąpił sądny dzień; pan Bobcia wyszedł bowiem z laską, zamknął drzwi od sieni i przez poł godziny najokropniejsze psie jęki napełniały kamienicę, aż się laska złamała. Pomimo atoli tak świetnej satysfakcji, Bobcio był niepocieszony. Po całych dniach siedział w swoim kącie, nie przychodził nawet do obiadu, nieczułym był na wszystkie pieszczoty i przymilenia.

Zwołano radę familijną. Stanęło na niej, że koniecznie coś zrobić potrzeba, jeżeli zdrowie Bobcia niema ponieść znacznego szwanku. Jedna z kuzynek, zostająca w stosunkach z fakultetem medycznym, ordynowała *natrum bromatum*. Kuzyn, także rozmiłowany w sztuce lekarskiej, zapewniał, że jemu we wszystkich dolegliwościach najwięcej pomaga łaźnia parowa; ponieważ atoli we Lwowie niema jeszcze łaźni dla psów, więc był wniosek ażeby u Bobcia zastąpić łaźnię, za-

---

*) Autor w myśl patentu z 19. grudnia 1846 zastrzega sobie własność danego tu obrazka naturalistycznego, i ścigać będzie każdego plagiatora bez litości, w drodze kryminalnej.

— Oto jestem, zasądźcie i mnie! Nie jesteście ani sędziami, ani nawet ludźmi, ale dzikiemi bestjami! Na szubienicę z wami!

Oczywiście aresztowano go niezwłocznie. Skonstatowano, że nazywa się Leskowac, liczy lat 23 i jest piekarzem. Po odczytaniu motywów wyroku, przeciw któremu obydwaj zasądzeni wnieśli zażalenie nieważności, zarządzono natychmiast rozprawę przeciw Leskovacowi i skazano go na 4 miesiące ciężkiego więzienia, obostrzonego postem co tygodnia.

Sprawozdanie komisji francuskiej Izby posłów dla sprawy tonkińskiej oświadcza się nietylko przeciwko aneksji Tonkinu, nietylko przeciwko ogłoszeniu protektoratu francuskiego nad tą kolonią, ale wnosi równocześnie, aby zamiast żądanych przez gabinet 75 milionów Izba uchwaliła tylko 19 milionów na ekspedycję. Ponieważ kwota ta wystarczyć może zaledwie na trzy miesiące — wniosek komisji nie oznacza niczego innego, jak tylko, aby wojska francuskie opuściły Tonkin w tym przeciągu czasu.

Sprawozdanie komisji odczytane zostało na onegdajszem posiedzeniu Izby posłów i wywołało odrazu namiętną rozprawę. Sprawozdawca większości komisyjnej, Kamil Pelletan, oświadczył, że kraj potępił w ostatnich wyborach politykę tonkińską, i krytykował ostro całe dotychczasowe postępowanie Francji w Tonkinie i Anamie, przyczem nadmienił, że odwłóczenie zawarcia pokoju z Chinami było winą Ferrego. Na to krzyknął Cassagnac: „To jest jego zasądzeniem!“ Ferry zaś odpowiedział: „Nieprawda!“

Pelletan powiedział dalej w swem sprawozdaniu, że obecny gabinet, jakkolwiek wypiera się łączności z poprzednim, prowadzi politykę tego ostatniego. Gdy zaś Pelletan zawołał: „Wina przelanej krwi i zmarnowanych pieniędzy spadnie na inicjatorów wyprawy!“ — wybuchły na prawicy i lewicy szalone oklaski, które trwały kilka minut, podczas gdy centrum objawiało niezadowolenie. Sprawozdanie oświadcza się wreszcie za odmówieniem kredytu na ekspedycję tonkińską, a poleca natomiast uchwalenie tylko 19 milionów na koszta — wyprowadzenia się z Tonkinu.

Wśród śmiechów i uwag ironicznych lewicy i prawicy, a słabego poparcia z centrum, odczytał następnie Kazimierz Perier sprawozdanie mniejszości komisyjnej, domagające się uchwalenia potrzebnego kredytu na dalsze prowadzenie akcji w Tonkinie w sumie 75 milionów i oświadczające się za stanowczem zatrzymaniem nabytków kolonialnych na dalekim Wschodzie. Następne posiedzenie Izby odbędzie się w poniedziałek.

Gabinet angielski zebrał się d. 14. b. m. na pierwszą konferencję po wyborach, na której obecni byli wszyscy ministrowie, nie wyjmując wicekróla Irlandji, lorda Carnarvona. Głównym przedmiotem dyskusji był oczywiście wynik wyborów. Pomimo, że nie wypadł on po myśli obecnego rządu, gabinet uchwalił wystąpić z całym programem ustawodawczym przed nowym parlamentem i pozostać na stanowisku tak długo, dopóki Izba gmin nie udzieli mu wotum nieufności. Najważniejszym punktem programu rządowego będzie projekt reformy zarządu lokalnego w Anglii i Irlandji. Wszyscy członkowie gabinetu godzą się na to, że na rzecz tej ostatniej poczynić należy znaczne ustępstwa.

Do *Nowej Pressy* telegrafują z Londynu, że od tygodnia odbywały się tam bez przerwy i równocześnie rokowania Parnella z konserwatywnymi i liberalnymi. Skoro Parnell się przekonał, że konserwatywni pod żadną miarą nie chcą się zgodzić na samorząd dla Irlandji, przestał z nimi rokować. Z drugiej znów strony począł on gorliwie układać się z Gladstonem. Gladstone postanowił następujący program irlandzki przyjąć i parlamentowi przedłożyć: utworzenie parlamentu irlandzkiego w Dublinie z zupełną i wyłączną kontrolą nad wszystkiemi sprawami irlandzkiemi, z prawem veta korony, które jednak zajść może jedynie za wolą irlandzkich członków parlamentu. Irlandzcy członkowie angielskiego parlamentu pozostać mają w parlamencie angielskim, gdzie będą razem decydowali o sprawach państwa. Policja irlandzka będzie zostawała wyłącznie pod irlandzką kontrolą. Parnell musi znów ze swej strony dać dostateczną rękojmię dla bezpieczeństwa lojalnej mniejszości w parlamencie irlandzkim i dla zabezpieczenia interesów właścicieli ziemskich.

W *Moniteur de Rome* z dnia 16. grudnia czytamy o rzekomo niepomyślnym stanie zdrowia papieża, co następuje: „Dzienniki paryskie, berlińskie i wiedeńskie doniosły były, jak gdyby na dane hasło, że Ojciec św. zachorował niebezpiecznie. Dziennik zaś *Hamburger Corresp.*, udając najlepiej poinformowanego, prostuje powyższą sensacyjną wiadomość, głosząc światu, że Leon XIII. cierpiał tylko na mdłości. Zaznaczamy tę zgodę w podawaniu wiadomości, ponieważ zdradza ona, być może, manewr pewnej partji, nieprzychylnej polityce Leona XIII., która pragnęłaby wyzyskać wrażenie i skonsternowanie publiczności na korzyść własnych interesów i ambicyj. Nie mamy potrzeby obalania powyższych wiadomości tendencyjnych. Wszyscy ci, którzy byli obecni wczoraj na nabożeństwie żałobnem w kaplicy Sykstyńskiej, podczas którego Ojciec św. udzielał błogosławieństwa, mogli się przeświadczyć, że Leon XIII. cieszy się jaknajlepszem zdrowiem.“

O przyszłych reformach w guberniach Nadbałtyckich pisze *Russkij Kurjer* co następuje:

„Długoletnia odrębność naszych prowincyj, dochodząca do tego, że tamtejsi mieszkańcy, nawet miast gubernialnych, nie potrafią odróżnić języka rosyjskiego od polskiego, oddawna już zwraca na siebie uwagę naszego rządu. Ludność wszystkich trzech gubernij Nadbałtyckich obcą jest wszystkim interesom Rosji i niczem nie jest związana z państwem. Odrębne prawa, instytucje sądowe i administracyjne, odosobniły zupełnie trzy te prowincje od całej pozostałej Rosji i zmieniły gubernie: kurlandzką, inflancką i estońską na zupełnie odrębne państwo, gdzie bez znajomości języka niemieckiego żaden Rosjanin przyjechać nie mógł.

„Żeby dać ludności tych gubernij możność zbliżenia się do Rosji i Rosjan, wydano w lecie r. b. znane czytelnikom rozporządzenie rządowe o używaniu języka państwowego w stosunkach administracyjnych. Obecnie, jak nam donoszą, w sferach rządowych postanowiono użyć kilku środków nowych dla usunięcia odosobnienia prowincyj Nadbałtyckich, i w tym celu wezwano do Petersburga gubernatorów: kurlandzkiego, inflanckiego i estońskiego, oraz kuratora dorpackiego okręgu naukowego, dla wzięcia udziału w naradach specjalnej komisji, utworzonej pod prezydencją towarzysza ministra spraw wewnętrznych, senatora Durnowo.

Komisja ta ma na celu przeprowadzenie kilku ważnych reform w instytucjach sądowych, dotąd istniejących w kraju i całkiem obcych reszcie państwa. Wobec wskazówek danych przez rewizję senatorską, a dotyczących istniejących tam obecnie porządków sądowych, projektują w najbliższej przyszłości wprowadzenie do wszystkich trzech gubernij instytucji sędziów śledczych, według zasad obowiązujących w całem państwie — i prócz tego utworzenie etatu urzędników dozoru prokuratorskiego w ten sposób, żeby na każdy powiat był osobny towarzysz prokuratora.

„Wobec rozpuszczonych pogłosek o projektowanem jakoby zreformowaniu uniwersytetu dorpackiego w ten sposób, że wszystkie przedmioty wykładane będą po rosyjsku, uważamy za stosowne donieść, że zasiadająca obecnie komisja kwestji tej wcale nie dotknie i w każdym razie, o ile wiemy, uniwersytet ten nie ulegnie zreformowaniu.“

Wojna serbsko-bułgarska

Turcja dowodzi wszystkiemi niemal postanowieniami swojemi, powziętemi po niewczasie, że zluzowała pewne mocarstwo europejskie, o którem utrzymywano ongi, że pomimo niezaprzeczonych przymiotów i zalet swoich mężów stanu i dowiedzionej dzielności wojsk swoich, jest zawsze *en retard d' une idée et d' une armée.*

Wówczas, kiedy z powodu filipopolskiego zamachu stanu i serbsko-bułgarskiego zbrojnego *zamachu stanu, mogła Turcja wystąpić czynnie* z własnej inicjatywy i na podstawie istniejących traktatów, wówczas Turcja siedziała cicho nawet wobec uchwał konferencji, przemawiających na jej korzyść; dziś zaś, kiedy mocarstwa wzięły na siebie załagodzenie zatargu, nietylko na placu boju, za pośrednictwem międzynarodowej komisji wojskowej, ale i na polu politycznem, drogą przyszłej konferencji lub kongresu, — dziś dopiero, ze względu na zmienione stanowisko Rosji wobec spraw bałkańskich ujarzmionych czasowo traktatem berlińskim, występuje Turcja z żądaniem, aby mocarstwa porozumiały się „od gabinetu do gabinetu“ co do uregulowania kwestji rumelijskiej i stosunku Porty do ks. Aleksandra.

Dziś dopiero wysyła sułtan do tegoż ks. Aleksandra aż trzech swoich delegatów: Gedbana efendiego i baszów Madżida i Szakira, a kto wie, czy nie przyłączy się do nich jeszcze czwarty delegat w osobie Dżewdeta baszy, mianowanego niedawno komisarzem otomańskim na Rumelię i prowizorycznym gubernatorem tej prowincji.

W chwili kiedy przystaje Turcja, za milczącą zgodą większości mocarstw europejskich, na unię „personalną“, odzywają się z Petersburga głosy, domagające się bułgarsko-rumelijskiej unii „realnej“ z dodatkowem żądaniem uznania tych postanowień, które umarzony czasowo traktat san stefański był zakreślił. W takim razie rozchodziłoby się już nietylko o samą unię bułgarską i o przyszły stosunek obojga połączonych Bułgaryj do Turcji z jednej a do Serbii z drugiej strony, ale także i o inne jeszcze kraje bałkańskie, nie wyłączając okupowanej przez Austrję Bośnii i Hercegowiny.

Z znanych dotąd objawów polityki gabinetu rosyjskiego wypływa, że radby on objąć ster akcji dyplomatycznej w kwestji wschodniej, tak samo, jak reprezentant rosyjski ma już faktyczne przewództwo w międzynarodowej komisji militarnaj, zajętej w tej chwili sprawą zawieszenia broni i przyszłego rozejmu.

Tak z kół „dyplomatycznych“ dowiaduje się *N. fr. Presse*, że komisja międzynarodowa, która już do Serbii wyjechała, powzięła na ostatniem swem posiedzeniu, na którem obecni byli delegowani wszystkich mocarstw, następujące postanowienie: „Wojska serbskie mają opuścić zaraz terytorjum bułgarskie. Do wywiezienia materjału wojennego i dział ciężkich mogą pozostać oficerowie z potrzebnemi siłami robociemi, aby transporta te później uskutecznić. Skoro ostatni żołnierz serbski opuści terytorjum bułgarskie, rozpocznie się dopiero wymarsz wojsk bułgarskich z terytorjum serbskiego.“ Jest to koncesja zrobiona dla zwycięzcy i to na wniosek delegowanego rosyjskiego Kaulbarsa. Poczem wyznaczony zostanie pas neutralny po obu stronach granicy serbsko-bułgarskiej w szerokości czterech kilometrów.

Sprawy sejmowe.

W sprawie wyboru jednego Rusina do Wydziału krajowego powziął klub ruski jednogłośnie następującą uchwałę:

1) Klub ruski uważa za konieczny postulat sprawiedliwości, aby conajmniej jeden członek Wydziału krajowego był Rusinem.

2) Klub ruski uznaje tylko takie przeprowadzenie tej zasady za sprawiedliwe, jeżeli wybranym będzie ten, kogo klub ruski sam oznaczy.

3) Klub ruski oświadcza się solidarnie za posłem Romańczukiem i na niego głosować będzie.

4) W razie odmiennych a poważnych wniosków klubów innych co do osoby, mającej być wybraną na członka Wydziału krajowego, klub ruski gotów wejść z niemi w porozumienie.

5) O tych swoich uchwałach zawiadamia klub ruski wszystkie inne kluby, tudzież wszystkich posłów Rusinów i członków sejmu, do klubu ruskiego nienależących.“

Wydział krajowy przedłożył sejmowi sprawozdanie o projekcie postawienia gorzelni w Dublanach. Koszta w przybliżeniu obliczone na 24.700 złr. Pp. Bochdan i Jędrzejowicz, którym Wydział rzecz tę do ocenienia przekazał, orzekli, że projektowana budowa i urządzenie są za kosztowne i że nakład na postawienie i urządzenie gorzelni w Dublanach, nie powinienby przenosić 15.000 zł. Strata gorzelni dublańskiej, zdaniem pp. Bochdana i Jędrzejowicza, wynosiłaby, przy czteromiesięcznej kampanii, dziennie około 10 złr. Skutkiem tego Wydział kraj. uważa sprawę całą jeszcze jako niedojrzałą do merytorycznego załatwienia.

W sprawie eksploatacji torfu w Dublanach, Wydział kraj. wnosi o udzielenie mu kredytu do wysokości 5.400 zł. na rok przyszły celem wyrabiania torfu prasowanego.

Kronika miejscowa i zamiejscowa.

Lwów d 19. Grudnia.

* **Stan powietrza.** Obserwatorjum szkoły politechnicznej donosi:

Przy zmiennym stanie nieba i wietrze przeważnie północnym nie było wczoraj opadu. Średnia temperatura dnia wczorajszego była $0^{0}/_{10}$, najwyższa w południe $+1,^{0}/_{4}$, najniższa w nocy $-8,^{0}/_{5}$ C.

Prognoza na dobę następną od 12. godz. w południe dnia 19. grudnia: Przy wietrze o niepewnym kierunku, niebo przeważnie zamglone, powietrze miernie wilgotne lecz mgliste, pogodnie, co najwięcej opad mglisty wcale nieznaczny.

* **Cesarz** udzielił gminie Lipna w pow. gorlickim 100 zł. na dokończenie budowy cerkwi.

† **Karol Prociński**, emeryt. radca rachunkowy dyrekcji skarbowej, zmarł nagle, skutkiem apopleksji.

* **Książę Marceli Czartoryski i hr. Zygmunt Cieszkowski** przybyli do Lwowa. Ten ostatni przywiózł na lwowską wystawę Towarzystwa Sztuk pięknych szkic Matejki do obrazu Joanny d'Arc i inne piękne okazy sztuki.

* **Minister oświaty p. Gautsch** bawił w ostatnich dniach w Gracu, gdzie zwiedzał wszystkie zakłady naukowe, począwszy od uniwersytetu aż do szkół ludowych. Dobrzeby było, gdyby p. minister i do nas raczył zaglądnąć, a mógłby się przyjrzeć gimnazjum nie o 8 klasach ale o dwudziestu kilku, zobaczyłby w każdej klasie nie po 40, ale po 50 lub i więcej uczniów, a przekonałby się o „wygodnych“ ubikacjach niektórych gimnazjów, porozmieszczanych w różnych domach oddalonych od siebie po kilkadziesiąt kroków.

* **Od wczoraj** tedy mamy najkrótsze dnie; długość dnia bowiem wynosi tylko ośm godzin. Stan ten trwać będzie do Bożego Narodzenia, w pierwszym dniu świąt długość dnia zwiększy się aż o jedną minutę.

* **Mianowania.** Minister handlu zamianował Stefana Wilhelma Jorkascha-Koch koncepistą dyrekcji poczt i telegrafów we Lwowie.

* **Ankieta drożyźniana**, wybrana z członków Rady miejskiej, po przeprowadzonej próbie pieczywa i wysłuchaniu opinii piekarzy zawodowych, przyszła do przekonania, że ceny chleba i bułek, pobierane przez piekarzy nie są wygórowane (!) albowiem kupując mąkę, w stosunku do cen zboża, za drogo, i opłacając bardzo drogo pośredników (grejzlerów), nie zarabiają piekarze tyle, ażeby mogli jeszcze coś opuścić z cen dotychczasowych. Chcąc atoli choć w części zapobiedz obecnej drożyźnie, uchwaliła ankieta, jak donosi *Gaz. Lwow.*, rezolucję do magistratu, ażeby w drodze regulaminowej przedłożył wnioski: 1. ceny pieczywa mają być u wszystkich piekarzy jednakowe, a mogą oni konkurować między sobą nie ceną, lecz wagą i jakością chleba i bułek: 2. piekarzy należy podporządkować pod ustawę przemysłową, jako przemysł koncesjonowany; 3. we wszystkich piekarniach przeprowadzać jak najściślejszą rewizję i przekroczenia sanitarno-policyjne karać surowo, nawet odjęciem koncesji; 4. grajzlernie uznać jako drobiazgowe handle koncesjonowane i starać się o zmniejszenie ich liczby.

* **Na gwiazdkę.** Stary obyczaj każe ustawić w pokoju zieloną choinkę, a na jej gałązkach zawiesić różne łakocie i zabawki.

Przedsiębiorcy sprowadzili już z okolicznych lasów znaczną ilość młodych sosenek i świerków; księgarze zapełniają wystawy swe książkami w ozdobnych oprawach, a kupcy silą się na to aby mieć dobór najrozmaitszych, najbardziej ponętnych zabawek.

Czasy są wprawdzie ciężkie — ale pomimo tego, któraż matka nie odłoży jakiejś, choćby drobnej sumki, na niespodziankę dla najdroższych swych pociech. Dzieci na jawie i we śnie myślą o tem: co im też gwiazdka przyniesie, a rodzice, zaś, matki zwłaszcza, zastanawiają się nad pytaniem „coby też dzieciom kupić?“

Wybór tem jest trudniejszy, że zaofiarowanie ogromne. Od kramów aż do najwykwintniejszych magazynów i sklepów, wszędzie zabawki i zabawki!... Fabrykanci niemieccy chętnie pragną sprawić uciechę dziatwie naszej i siłą się na najrozmaitsze pomysły i koncepta. Dostarczyli więc całe wagony lalek wszelkiego gatunku, koników, bębenków, skrzypiec, trąb i pozorów. Tu figury tańczą i podskakują — tam znów rzuca się w oczy kolekcja zwierząt z papier-maché, owoc ciężkiej ręki i ciężkiego konceptu niemieckiego. Niebieskie lwy z czerwonemi grzywami, szafirowe słonie, zielone psy i koguty, pomidorowe kaczki i krokodyle jak cytryny żółte, mają przedstawiać fannę całego świata; stos piszczałek i bębnów muzykę przyszłości, a karabiny blaszane i pancerze z papieru, wyrabiać w dziatwie duch rycerski i nieustraszone męztwo. Porcelanowe małpy na elastycznych sznurkach, figurki przedstawiające wszelkie typy, oraz maski powykrzywiane potwornie, wpłyną bezwątpienia na wyrobienie w dzieciach estetycznego smaku i zamiłowania w harmonii kształtów i barw, a pajace z papieru, skaczące za pociągnięciem sznurka, dadzą im zapewne przedsmak zadowolenia, jakie człowiek dorosły wynosi z przybytków cyrkowych. I pomyśleć, że to wszystko dzieci nasze zawdzięczają po największej części niemcom, którzy ciesząc się umiarkowanym ale częstym zyskiem, nie zapominają o nas nigdy, a nawet uprzejmość do tego posuwają stopnia, że drukują na samych wyrobach, polskiemi literami napis „na gfiastky.“

Sąsiadom naszym energia i ruchliwość polska znaną jest bardzo dobrze, to też z czystem sumieniem przysyłają do nas najlichszy towar i same wybiórki, gdyż liczą napewno, że tandeta ich wobec braku konkurencji zawsze popyt znajdzie.

Są jednak inne pożyteczniejsze zabawki, a poczęści nawet swojskie. Gry pouczające, łamigłówki, a wreszcie systematyczne wydawnictwo gier i zabawek pedagogicznych, mające na celu oprócz zabawy i pożytek umysłowy młodziutkich obywateli. Nauka sama, dla małego dziecka zwłaszcza, nie jest zbyt ponętną; podana jednak w formie zabawki, wkrada się nieznacznie do młodocianego umysłu, gimnastykuje go i rozwija.

Dziecko samo nie wie kiedy przyswaja sobie wiadomości z geografii, botaniki, poznaje kształty figur geometrycznych i brył, układa je samo i rysuje. Nawet tak sucha rzecz jak tabliczka mnożenia, w dowcipnie ułożonej loteryjce, wbija się w pamięć dziecka z łatwością.

Takie właśnie zabawki radzibyśmy widzieć „na gwiazdkę“ w ręku dziatek polskich, zabawki pożyteczne, kształcące i rozwijające umysł, uczące nasze „pociechy“ myśleć, zastanawiać się, przygotowując główkę do ciężkiej kampanii edukacji publicznej. Wartość tych pedagogicznych zabawek o całe niebo wyższą jest od pomidorowych niedźwiedzi i zielonych lwów, które nam w takiej obfitości przysyłają szanowni nasi sąsiedzi — a po za tem, trzeba mieć zasadę popierania przedewszystkiem swoich i nienapychania kieszeni obcym. Wzięli oni już od nas tak wiele, że czas nareszcie powiedzieć: „basta“! i własnemi siłami wyrabiać w domu wszystko co się da. Gdybyśmy się stale trzymali takich zasad, nie odstępowali od nich ani na włos — a zarazem gdybymy umieli trwać w swoich postanowieniach, to kto wie: czy dzisiejsze „ciężkie czasy“ na które narzekamy tak bardzo, niebyłyby znacznie lżejszemi.

* **Przygotowania karnawałowe.** Komitet balu techników pisze nam: Ponieważ dają się słyszeć głosy, że przerwa między balem techników a prawników jest za mała, przeto dla wyjaśnienia musimy podać to, że obydwa komitety niezależnie od siebie, uchwalały termin balów jednocześnie na posiedzeniach swych d. 9. bm. wieczorem. Oto powód dlaczego termina obu tych balów tak niefortunnie zostały ułożone. Komitet balu techników chcąc złemu zaradzić, uchwalił na posiedzeniu z d. 12. bm. urządzić bal techników dnia 1. lutego 1886 r. w tym też dniu bal odbędzie się stanowczo.

Komitet dokłada wszelkich starań, aby jak zwykle tak i w tym karnawale bal techników był świetnym a skład komitetu daje rękojmię, że usiłowania te będą uwieńczone pomyślnym skutkiem. Prezesem komitetu jest p. Kłosowski, dyrektor kolei Państwowej, a wiceprezesami są pp. Goltental nadinżynier kolei Karola Ludwika, Zacharjewicz profesor politechniki i dr. Zajączkowski rektor politechniki. Biuro komitetu znajduje się obecnie w gmachu politechniki II. piętro.

Skoro mowa o przygotowaniach karnawałowych — to jakkolwiek nie będzie jeszcze najnowsza moda paryska zaprowadzoną na balu techników — to jednak należy o niej wspomnieć na tem miejscu. Oto chcąc rozszerzyć równouprawnienie płci nadobnej z brzydką, podniesiono w Paryżu projekt, odebrania mężczyznom prawa angażowania, nie przyznano go jednak pannom — ale... gospodyni domu. Ta będzie sama wypełniać porządek tańców tak, żeby żadna z pań nie została pokrzywdzoną. Wielka ztąd radość między staremi pannami, fikalscy zaś formują strejk.

* **Kiermasz** warszawski cieszy się ciągle powodzeniem. Codzień tysiące osób zwiedza tę zabawę modną, a i sprzedaż po sklepach tam urządzonych idzie dobrze. Do d. 16. grudnia pozyskany dochód z kiermaszu pokrył już wszystkie poniesione na urządzenie tej rozrywki wydatki. Teraz już Tow. Dobroczynności zbiera zysk czysty, który niemało zasili kasę ubogich.

Przeciętna liczba zwiedzających codziennie kiermasz wynosi 4000 do 5000 osób, a targ z każdym dniem się ożywia. Kiermasz zostanie w poniedziałek zamknięty.

* **Uroczyste otwarcie nieustającej wystawy dzieł sztuki** ul. Teatralna (plac św. Ducha) l. 10 piętro I., odbędzie się jutro w niedzielę o godz. 12. w południe.

Wieczorem odbędzie się w hotelu Europejskim bankiet na cześć prezesa ks. Czartoryskiego i delegatów krakowskich.

* **Wystawa dzieł Artura Grottgera**, która wzbogaconą została kilku nowymi obrazami (własność hr. Stan. Tarnowskiego), otwartą jest codziennie od godz. 10. rano do 4. popołudniu, w gmachu sejmowym. Wstęp kosztuje 30 ct., w niedziele i święta 20 ct. od osoby. Dzieci i młodzież szkolna płacą każdego dnia 10 ct.

* **Sezon łyżwiarski**, zapowiada się obiecująco, jeśli oczywiście mróz „dopisze“. Muzyki wojskowe przygrywać będą na Szumanówce nietylko w dnie świąteczne, ale i w każdą środę jakoteż sobotę. Nadto wydział łyżwiarski zamierza urządzić kilka większych festynów, z których pierwszy odbędzie się prawdopodobnie w drugi dzień świąt Bożego Narodzenia, a w program wejdą także żywe obrazy ujęte w ramy olbrzymiej groty, utworzonej z kryształów lodowych.

* **W Towarzystwie prawniczem** odbędzie się dziś, w sobotę, w lokalu własnym (ul. Karola Ludwika, 3) o godz. w pół do 7. wieczorem, pogadanka. Referenci: dr. Tchórznicki, dr. Małachowski i dr. Stromenger. Członkom przysłuża prawo wprowadzania gości.

* **W katol. Stowarzyszeniu rękodzielników „Skała“**, odbędzie się w niedzielę 20. b. m. o godzinie 4. popołudniu, walne zgromadzenie członków zarządu.

* **Z wydalonych rodaków z Prus** poszukują umieszczenia: dwaj leśni, umiejący czytać i pisać, żonaci; jeden kotlarz i jeden rzeźnik. Bliższa wiadomość w biórze lwowskiego komitetu opieki nad wygnańcami z Prus, gmach teatralny l. 16.

* **Prof. Roberth** daje dziś w sali „Frohsinn“ przedostatnie prestidigiatorskie przedstawienie. Jutro ostatnie.

* **Jutro** w niedzielę d. 20. grudnia: św. Teofila m; — św. Pałapyja prep. — W poniedziałek: św. Tomasza; — Zaczat. Bohor.

— **W Kołomyi** odbędzie się d. 20. bm. w sali kasyna resursy, pierwszy wieczór Towarz. muzycznego im. Moniuszki.

— **Nowicjat w Częstochowie.** *Kraj* dowiaduje się, że wyższa władza rządowa, wchodząc w położenie klasztoru J asnogórskiego w Częstochowie, zgodnie z przedstawieniem JE. ks. Bereśniewicza, biskupa dyecezji kujawsko-kaliskiej, zezwoliła na otworzenie nowicjatu przy klasztorze OO. Paulinow.

— **Nowy parlament** angielski liczy 157 prawników — w r. 1880 było ich tylko 129.

— **W Broklynie**, jak donosi *New-York Sun*, odbędzie się tym razem uroczystość wigilii dla ubogich Polaków, z funduszu, dostarczonego przez municypalność.

— **Dziennikarstwo pozaeuropojskie.** Na całą olbrzymią Azję, przypada zaledwie 3000 czasopism, z których większość odnieść należy do Indji angielskich i Japonii. Ten ostatni kraj, spieszący we wszystkich kierunkach za postępem zachodniej, europejskiej oświaty, posiada 2000 czasopism. Szymbuny (gazety) japońskie czytać należy z dołu do góry, na odwrót naszych dzienników. Za to Chiny nie lubują się w prasie i zaledwie na cztery zdobyły się gazety. Z tych dziennik urzędowy wydaje w Pekinie trzy numera na dzień, każdy drukowany na papierze innego koloru. Indyjskie czasopisma nęcą tytułami fantastycznemi, jak duch aryjskiego świata, a więc jest tam: „Góra światła“, „Blask słoneczny“, „Wschód księżyca“, „Ocean mądrości“, „Drzewo cudowne“, „Morze nauki lekarskiej“ itp. W Afganistanie dotąd nie pojawił się ten owoc, czy grzyb cywilizacji. Za to w Persji aż sześć widzimy czasopism, z których urzędowy dziennik zowie się *Ir*. Afryka posiada niecałe 200 dzienników. Trzydzieści z nich wychodzi w Egipcie, reszta rozpada się na inne europejskie nadbrzeżne osady i kolonie. Za to Ameryka spieszy w ślady Europy pod względem ożywienia prasy. Stany zjednoczone liczą 12.500 czasopism, z których do tysiąca codziennych. Pierwszy dziennik amerykański ukazał się w 1704 r. w Bostonie p. t. *Boston News*. Do początku bieżącego wieku, prasa nie rozwijała się tam wcale i zaledwie 200 publikacji perjodycznych nędzny wlokło żywot. Rozwój ich przypada na obecne stulecie. W r. 1860 było ich już 4000, w ćwierć wieku liczba ta się jeszcze potroiła. Od roku 1883 wychodzi w New-Jorku p. t. *Latin*, przegląd miesięczny w łacińskim języku, który ma na celu zwrot do klasycznych wzorów i upowszechnienie zmarłej Rzymian mowy. Murzyni wydają i posiadają 120 czasopism, z których najstarsze *Elevator*, wychodzi w San Francisco. W Kanadzie francuzki język przemaga wśród perjodycznej prasy. Meksyk, Brazylia, a zwłaszcza Argentyna, posiadają dość znaczny poczet czasopism. Oceania tylko napływową szczyci się prasą, z wyjątkiem jednych może wysp Sandwich, gdzie stolica Honolulu posiada wprawdzie pięć dzienników w angielskim wydawanych języku, ale przytem i trzy w miejscowem narzeczu. Zresztą koloniści europejscy wyłącznie dzierzą prasę tych stref odległych. Siedmset czasopism Australii prawie bez wyjątku w angielskim drukuje się języku.

— **Kwiat alpejski**, szarutką zwany (*Edelweiss*) zrywany nielitościwie przez turystów, groził zaginięciem. Sejm krajowy w Salzburgu przeto przyjął w tych dniach prawo ku ochronie tego górskiego kwiecia.

— **Niezwykły proces** rozstrzygał się w tych dniach przed paryzkim sądem kryminalnym. Znany malarz, p. Heim, który otrzymał niegdyś od Akademii nagrodę, zwaną *Grand prix de Rome*, zmuszony był z powodu dotkliwych bólów głowy przebywać przez czas jakiś w domu zdrowia dr. Blanche; po kilku miesiącach opuścił zakład leczniczy zdrów zupełnie, lecz od tej pory cierpi na dziwną manię. Wmówił sobie mianowicie, że podczas pobytu w domu zdrowia, inny chory, niejaki p. Lukas, zdołał uzyskać nad nim wpływ magnetyczny, od którego, pomimo wszelkich usiłowań, oswobodzić się nie może. Napróżno opuścił Paryż i Francję, wpływ magnetyczny ścigał go wszędy; udał się do Szwajcarji, Egiptu, Ameryki, wszędzie, nawet w tunelu kolei Gotarda, zostawał pod wpływem siły magnetycznej p. Lukasa. Nakoniec kazał sobie zbudować namiot z drutu żelaznego, aby odwrócić magnetyzm; i ten środek nie pomógł, pomimo że nieszczęśliwy maniak nawet w pokoju swoim siadał pod namiotem. Nakoniec zrozpaczony, zwrócił się p. Heim do sądów, oskarżając p. Lukasa o prześladowanie magnetyczne, a dra Blanche o dopuszczenie prześladowania podobnego. P. Heim bronił rzeczy swojej z wielkim zapałem i z góry przeprosił sędziów, że z trudnością mówić może, albowiem czuje, iż znajduje się znów pod owym nieszczęsnym wpływem magnetycznym swego prześladowcy. Nadto prosił sędziów, żeby mu pozwolili usiąść na poduszce gumowej, co go ochroni cokolwiek chociaż od elektryczności. Między świadkami, jakich przedstawił p. Heim, znajdował się też i Emil Angier, który podobnie, jak i inni świadkowie, którym Heim chciał wmówić, że widzieli snopy iskier elektrycznych, unoszące się ponad głową jego, zeznał, iż wie tylko, że przyjaciel jego bywa często cierpiący. Sąd naturalnie pretensje p. Heima oddalił, a nieszczęśliwy maniak wybiegł, jak szalony, z sali sądowej, wołając z rozpaczą: „Czyż nie znajdzie się nikt na ziemi, któryby mnie uwolnił od tego strasznego magnetycznego wpływu!“

Teatr, literatura i muzyka.

— **Teatr.** Wczoraj w „Małomieszczanach“ Wiktoryna Sardou, wystąpiła po raz pierwszy pani Rajmond w roli Klary Trabut. Ze względu, że rola to trudna nawet dla rutynowanej artystki, a nie tylko dla pierwszy raz w ogóle na scenie występującej; jak niemniej ze względu, że występowi temu, co zresztą nic dziwnego, towarzyszyła widoczna trema, ograniczamy się dziś jedynie do zaznaczenia, że pani Rajmond zdaje się mieć istotnie talent dramatyczny, a wczoraj wywiązała się ze swego zadania nie psując całości, dobrze odegranych „Małomieszczan“.

— Repertoar teatralny. Dzisiaj w sobotę dnia 19. b. m. popołudniu o godz. 4-tej odbędzie się: Wielki koncert i próba muzyczna najnowszych tańców karnawałowych orkiestry wojskowej pułku ks. Szlezwig-Holstein, pod kierunkiem kapelmistrza p. Józefa Zistlera. Program składa się z samych najnowszych tańców na tegoroczny karnawał, kompozycji Adama Wrońskiego, Straussa, Genée'ego, Zistlera i wyjątki z najnowszej, z wielkiem powodzeniem granej obecnie w wiedeńskim teatrze „An der Wien“ operetki Straussa p. t, „Zigeunebaron“. Koncert sobotni będzie ostatnim w tym sezonie.

Wieczorem o godz. 7-mej: „Bal maskowy“, opera w 5 aktach J. Verdi'ego.

W niedzielę o godz. w pół do 4. popołudniu: „Dzwony z Corneville“, opera kom. w 3. akt. a 4 odsłonach R. Planquetta. W partji Dziewanny wystąpi pani Trapszo, Margrabia p. Bandrowski, Grenicheux p. Florjański.

Wieczorem o godz. 7-mej: „Głośna sprawa“ (Une cause célèbre), dramat w 6 obrazach pp. D'Ennery i Corman.

— **Muzyka.** Wieczór muzykalny (III.) galic. Tow. muz., który się odbył wczoraj, był co do programu, ułożony przeważnie dla *habitués* naszego konterwatorjum. Szeraza publiczność nie z

---

wijaniem w koce. Pani domu i panny, oświadczyły się za wyjazdem do Włoch, albo do Szwajcarji. Pan tylko nic nie mówił, ale wziął kapelusz i szybko wyszedł z domu.

Za pół godziny wrócił, niosąc na ręku jakieś lśniąco-czarne, małe stworzenie, na którego widok Bobcio wybiegł z pod łóżka i począł wyskakiwać, jak gdyby nigdy żadnej Muszki nie było na świecie. Niebawem skakało ich dwoje; to bowiem co pan przyniósł, była prześliczna mała suczka, która się nazywała Perełka, i którą gdzieś kupił. Przylgnęła ona do Bobcia natychmiast, i mimo czarnej jej szerści, zrobiło mu się biało w duszy, skołatanej gorzkiemi doświadczeniami z Muszką. Ale nie wspominajmy już więcej o tej brzydkiej bestji — Bobcio nie zna jej już, zna tylko Perełkę, a Perełka jego. W lecie państwo zamierzają wyprowadzić się na przedmieście do jakiego dworku z ogrodem, ażeby pieski mogły wybiegać się bez obroży i medalu. Jednem słowem, przyszłość uśmiecha się młodej parze; czytelnik zaś może być spokojnym i pewnym, że gdyby zaszły dalsze jakie nadzwyczajne wypadki w życiu Bobcia, nie omieszkam podać ich do druku. Na razie przepraszam go, że mi się nie udało wlać więcej interesu w moje opowiadanie. Pochodzi to wszakże ztąd, iż jestem jeszcze nieoswojony z malowaniem stosunków, które tu poruszyłem. Epizod z Muszką i z kundysami mógłby był wypaść drastyczniej — sam to czuję, ale jakoś aż atrament ścina mi się w kałamarzu, gdy chcę *con amore* kreślić takie szczegóły, według wzorów podanych nam ostatniemi czasy. Widocznie są pisarze, których talent może zejść „na psy“, ale poniżej psa — nigdy.

pełnie może była zadowoloną wczorajszym wyborem utworów klasycznych, tem bardziej, gdy taki XLIII „psalm“ Mendelsohna, na 8-głosowy chór mięszany, zdradza w wykonaniu albo niedostateczne przygotowanie, albo, co prawdopodobnie właściwą jest przyczyną, pewną niesubordynację wobec batuty dyrygenta. Uwaga ta stosuje się głównie do mężczyzn w chórze, a zwłaszcza pod względem braku równej jednolitości w unisonach i punktualnego wpadania w ułamki choralnego frazowania.

Heydena, kwartet smyczkowy (*es-dur*) i Mozarta „Andante“ na flet z towarzyszeniem kwartetu smyczkowego, odegrane przez p. Fiedlera, uzupełniały klasyczną część programu.

P. Kiczman, znany artysta opery, odśpiewał ładnie pieśni Żeleńskiego i Griega, co zaznaczamy szczególnie ze względu na wielką tremę, jakiej p. K. przy wystąpieniu dał się opanować.

Panna Weber, z sumienną precyzją, cechującą wszystkie uczennice dyr. Mikulego, i p. Sladek, odegrali Chopina „sonatę“ na fortepian i wiolonczelę.

— *Wieniec polski* i *Pszczółka ilustrowana*, dwutygodniki popularne, wychodzące we Lwowie rok XII. na przemian tak, że każdego tygodnia jedno z nich rąk prenumeratorów dochodzi, uległy w ostatnich czasach znacznemu przeobrażeniu. *Wieniec* przekształcił się się niemal wyłącznie w pismo polityczno-ekonomiczne. Jako organ niezawisły, traktuje on sprawy publiczne z całą sumiennością i wytrawnością. Redakcja zwraca szczególniejszą uwagę na sprawy krajowe, powiatowe i gminne i dąży do obudzenia w ludzie poczucia miłości ojczyzny i obowiązków obywatelskich, przyczem zamieszcza wiadomości polityczne z zagranicy, artykuły gospodarskie, w odcinku zaś powiastki, rozmaitości i t. p. W *Pszczółce ilustrowanej* zyskuje zaś prasa polska pierwsze pismo literacko-naukowe, redagowane w duchu popularnym, a zdobne w piękne ilustracje. Redakcja *Pszczółki* zapowiada nadto, że w razie potrzeby dołączać będzie dodatki z wiadomościami bieżącemi, aby czytelnicy mieli każdego tygodnia najświeższe wiadomości.

Wieniec i *Pszczółka* zyskały sobie w ciągu dwunastu lat istnienia swego uznanie tak powszechne, że zalecać ich nie potrzebujemy, same bowiem zalecają się czytelnikom jak najlepiej. Głos jest jeden, że są pismami dobrze redagowanemi i nietylko prasa zachowawczo-katolicka, ale nawet organa pozytywistyczne, jak n. p. *Prawda* warszawska, oddają im zasłużone pochwały. Zaznaczyć nam już tylko wypada ich niezwykłą taniość. *Wieniec polski* kosztuje wraz z *Pszczółką ilustrowaną* 3 złr. 80 ct. rocznie, a nadto abonenci, którzy złożą prenumeratę na cały rok 1886, otrzymają bezpłatnie „Kalendarz ilustrowany“ na rok 1886 w wielkim formacie, zawierający oprócz zwykłej części kościelnej i astronomicznej kilkadziesiąt powiastek, opowiadań religijnych, wierszy i artykułów popularnych, tudzież wyczerpujące informacje, dotyczące przepisów pocztowych, telegraficznych i t. p. (*r.*)

— P. Franciszek Cieślewski, tenor opery warszawskiej przybył do Krakowa, celem wzięcia udziału w koncercie Towarzystwa muzycznego, który odbył się d. 18. b. m.

— Na cześć A. Rubinsteina, jak nam donosi telegram z Wiednia, odbył się tam dnia 17. bm., w salach Towarzystwa muzycznego koncert i bankiet, których urządzeniem zajmuje się dyrektor teatru nadwornego Wilbrandt, artystki pani Hartmann i Girardi.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Telegramy targowe z dnia 18. grudnia:

Wiedeń: Pszenica za 100 kilo —.— zł. do —.— zł.; żyto 8.03 zł. do 8.05 zł. Okowita 25.— do 25.25 zł. Budapeszt: Pszenica za 100 kilo na wiosnę —.— do —.— zł.; rzepak na sierpień-wrzesień —.— do —.— zł. Wrocław: Pszenica —.— do —.— m. żyto —.— do —.— m. owies —.— m.; rzepak, spirytus —.— m., 100 m.= —.— zł. Berlin: Pszenica żół. na kwiecień-maj 153.75; żyto —.— m.; okowita 40.25 m.; olej rzepakowy —.—. Paryż: Mąka na 159 kilo 46.40 franków; olej rzepakowy —.— fr.; okowita —.—

Mąka. Wiedeń dnia 18. grudnia: —.— do —.— zł., Brema loco 710, Hamburg loco 720, na grudzień 710, na luty-marzec 730, Antwerpia: na grudzień $19^3/_8$, Nowy-York: $7^7/_{16}$, Filadelfia $7^5/_8$.

Wiedeń d. 15. grudnia. Na targ dzisiejszy dowieziono nierogacizny żywej a mianowicie: Ciężkich węgierskich i średniociężkich 3554, galicyjskich warchlaków 2900, razem 6454 sztuk.

Płacono ciężkie węgierskie od 42 zł. do 43 zł. — ct., średniociężkie węgierskie od 30 zł. do 40.— zł., warchlaki galicyjskie od 30 zł. do 38 zł. za 100 kilo żywej wagi.

Wilhelm Amirowicz & la Schs.

Wiedeń dnia 14. grudnia. Na dzisiejszy targ przypędzono bydła rzeźnego 2725 sztuk, między tem 720 sztuk paszowych, a mianowicie: 834 sztuk galicyjskich i bukowińskich, 627 sztuk węgierskich i 1264 sztuk niemieckich.

Płacono za woły galicyjskie i bukowińskie od 51.50 do 56, osob. do 57.50, za węgier. od 53 do 57, osobl. do 63 zł. 50 c., za niemieckie od 56 do 61 zł., osobl. do 63.50 zł., za bawoły od — do — zł. za 100 kilo bitej wagi.

Za paszowe galicyjskie płacono od — do — zł. za 100 kilo bitej wagi.

Targ był z powodu, iż bardzo mało kupców było mały, cena przy prima towarze, którego bardzo mało było, p prawiła się od 50 ct. do 1 zł. na 100 kilo; średni towar nie miał pokuru, cena utrzymała się z przeszłego tygodnia: wszystkiego nierozprzedano,

A. Krzysztofowicz & Com.

Wiedeń dnia 15. grudnia. Na dzisiejszy targ w Preszburgu spędzono bydła opasowego 1203 sztuk, a mianowicie 1090 węgierskich, — serbskich i 113 niemieckich.

Płacono za wegierskie od 54 do 60.—, osobliwe do 63.50 zł., za niemieckie do 56 zł., osobl. do 64, za serbskie od — do —, osobl. — zł. za 100 kilo bitej wagi.

Targ był dość ożywiony, cena poprawiła się o 1 zł, na 100 kilo.

A. Krzysztofowicz & Com.

Sesja sejmowa.

Lwów d. 19. grudnia.

Najważniejszą sprawą dzisiejszego porządku dziennego było niezawodnie sprawozdanie Wydziału krajowego z czynności w przedmiocie przemysłu krajowego. Wnioski jego bowiem obejmując przyjęcie do wiadomości różnolitych czynności w materj i przemysłu rękodzielniczego i domowego, ujętych w jedną całość, ustanowienie budżetu nowej wyższej autonomicznej magistratury dla tych funkcyj krajowych, budżetu komisji przemysłowej i przyjęcia na kraj szkoły garncarskiej kołomyjskiej — są, rzec można, pierwszem ustaleniem i pierwszą próbą zorganizowania działalności zarządu kraju w dziedzinie rozwoju przemysłowego.

Ważniejszem ponad tę sprawę jost naznaczenie na poniedziałek (21. bm.) wyboru członka Wydziału krajowego na miejsce ś. p. zasłużonego narodowi Walerjana Podlewskiego.

Gazeta Narodowa już oddawna wyraziła swą opinię, że godność ta powinna być powierzoną reprezentantowi krajowemu, posiadającemu kwalifikacje aby zasiadać w najwyższej Radzie krajowej, a zarazem Rusinowi z pochodzenia. Nie widzimy w tem żadnej sprzeczności, jakkolwiek jedno z pism miejscowych usiłowało nam sprzeczności na tym punkcie wytknąć.

Nie jesteśmy za wyborem Rusina, któremu by brakło kwalifikacyj niezbędnych a przedewszystkiem zaufania publicznego do zasiadania w naczelnym kraju zarządzie, bylibyśmy za opuszczeniem znakomitej części jakichś wymagań specjalnych dlatego właśnie, aby Rusin z narodowości swej był wybrany — w tej chwili nadewszystko, gdy nie ma żadnego Rusina w Radzie Wydziału krajowego i gdy sprawa równouprawnienia narodowego, niezbędnego dla przyszłości kraju, tak żywo się poruszyła. Od jej pomyślnego rozwiązania, a przynajmniej niezaprzeczania jej odtąd faktami zawisła szczęśliwa przyszłośa obu naszych narodów.

Organizację Rady Wydziału krajowego polega jeszcze na stanowych tradycjach. Przyszła pora ją odmienić, rozspecjalizować i na organicznych oprzeć podstawach. Jest to zadaniem najbliższej przyszłości. Dziś wszakże, gdy organizacja ta jest tak mało organiczną, tak szczególnie rozspecjalizowaną, — pytamy się, czy wielu jest posłów nie-Rusinów, mogących być wybranymi, o którychby z ręką na sumieniu powiedzieć można, że są niezbędni dla Rady Wydziału, że dla nich potrzeba poświęcić wybór jednego z dwóch czy trzech Rusinów zupełnie wykwalifikowanych, a na którego wyborze tyle politycznie zależy krajowi. Nie, takiego nie ma ani jednego.

Faktycznie sprawa ta tak stoi: Klub prawicy jest niewielką większością za wyborem posła Madeyskiego, członka centrum — zapewne dlatego, aby centrum skompromitować. Klub centrum za wyborem Rusina. Po za nimi jest jeszcze kandydatura posła Scipio. — Dziś wieczór zbierają się posłowie kurji małej własności, od której ten wybór zależy, na prywatną konferencję w tej materji. Mamy nadzieję, że posłowie Madeyski i Scipio ułatwią zadanie konferencji cofając swe kandydatury. Poseł Madeyski jest deputowanym do Rady państwa pożytek z jego pobytu w Radzie Wydziału byłby połowiczny, a zaprzeczeniem orzeczenia własnego stronnictwa, poseł Scipio może poczekać na organizację Wydziału na nowoczesnych fachowych podstawach.

Wybór zaś nadchodzący jest przeważnie polityczny, a wysokiego znaczenia zasadniczego dla kraju, być może decydujący dla jego przyszłości.

(*Posiedzenie trzynaste d. 19. grudnia*).

Początek o godz. 11.17 w południe. Spis petycyj wniesionych dosięga 700.

Namiestnik Zaleski odpowiedział na interpelacje pp. Romanowicza, Gnoińskiego i Skaszewskiego w sprawie wadliwych urządzeń na kolei Transwersalnej.

Mianowicie co do używania języka niemieckiego w urzędowaniu, to polega ono ściśle na postanowieniach §. 7. statutu organizacyjnego. Według tego cała wewnętrzna służba winna się odbywać w języku niemieckim, i nietylko w pismach ale i ustnie. Wyjątkowo tylko używa się języka polskiego wobec służby niewładającej językiem niemieckim i prowizorycznie przyjętej. Zarząd kolei nie może od tego odstąpić, zwłaszcza, iż administracja wojskowa przywiązuje do tego wagę. Przypomnienie dotyczące wydano właśnie wskutek odezwy ministerstwa wojny, któremu pewien wojskowy, odbywający inspekcję kolei, zakomunikował swoje spostrzeżenia o używaniu języka polskiego. Dochodzenia dyscyplinarne, stanowiąc także dział służby „wewnętrznej“, muszą tedy odbywać się również po niemiecku, chyba że ktoś z obwinionych lub świadków nie włada tym językiem, natenczas zeznania bywają tłumaczone. Instytucje humanitarne istniejące na kolei skarbowej (kasy chorych itp.) nie są prywatnemi instytucjami, i dlatego również muszą używać języka niemieckiego w obradach i protokołach. W jak przykrem znalazłaby się służba kolejowa położeniu, dodaje p. namiestnik, gdyby w danym razie wojskowość obejmując administrację kolei, musiała wszystkich oddalić z powodu nieznajomości języka urzędowego.

Wypadki na kolei Transwersalnej mają swoją przyczynę w nieustalonych jeszcze stosunkach torowych i w niedoświadczeniu personalu. Dyrekcja jednak dokłada starań, aby zapobiegać złemu. Dzwonki elektryczne i domki strażnicze znajdują się tylko na głównych liniach, na drugorzędnych zaś są zbyteczne.

Co do pożarów, spowodowanych przypadkowo iskrami lokomotyw, to poszkodowani otrzymali wynagrodzenie, a pas ogniowy, obecnie przepisany, okazuje się wystarczającym w całej Austrji, a przeto i w Galicji. Zresztą zachodzą wypadki wątpliwe, ażali pożar istotnie wszczęty został iskrami lokomotywy. W ostatnich czasach zaprowadzono ulepszenia, powstrzymujące przyskanie iskier.

W pierwszem czytaniu sprawozdanie Wydziału krajowego o projekcie postawienia gorzelni i eksploatacji torfu w Dubłanach przekazano komisji gospodarstwa krajowego, podobneż sprawozdanie z czynności Wydziału kraj. w przedmiocie przemysłu krajowego.

Wniosek p. Skarszewskiego o ułatwienia przy udzielaniu pozwoleń popisowym na zawieranie małżeństw, po krótkiem umotywowaniu przez wnioskodawcę, został przydzielony komisji administracyjnej.

Z komisji administracyjnej p. Onyszkiewicz przedłożył sprawozdanie o petycji Wydziału powiatowego w Nowym Sączu, w przedmiocie pomnożenia liczby weterynarzy powiatowych i sprawowania policji weterynarskiej. Uchwalono bez dyskusji wniosek następujący:

1. Wzywa się c. k. rząd, by jak najrychlej pomnożył liczbę systemizowanych posad wdterynarzy powiatowych.

2. Poleca się Wydziałowi krajowemu, by zbadał, czyli sprawowanie policji weterynarskiej ze strony gmin zabezpiecza należycie interesa kultury krajowej i odpowiednie wnioski sejmowi przedłożył.

P. Wincenty Gnoiński w komisji drogowej referował o petycji Wydziału powiatowego w Myślenicach i gminy Budzów o udzielenie subwencji z funduszu krajowego na rekonstrukcję dróg gminnych, zniszczonych ostatnią powodzią. Odstąpiono ją Wydziałowi krajowemu do zbadania i załatwienia.

P. Brykczyński z tej samej komisji przedłożył dwie petycje. Jednę od gminy Mikuliczyna, o przeniesienie zapory mytniczej ztamtąd do Podleśniowa, przekazano Wydziałowi krajowemu do załatwienia. Nad drugą, od miasteczka Podwołoczyska, w przedmiocie zniesienia zapory mytniczej, wśród miasteczka położonej, przeszła Izba do porządku dziennego, gdyż sprawa ta już w poprzednich latach stanowczo została rozstrzygniętą.

Z komisji prawniczej referował p. Żarski o petycji gminy Jezierzany w przedmiocie ustanowienia tamże sądu powiatowego, dalej o petycji zwierzchności gminnej i górnictwa w Jaworznie o ustanowienie tamże sądu powiatowego, nareszcie o petycji gminy Pokropiwny powiatu brzeżańskiego o wydzielenie jej z okręgu starostwa i sądu obwod. w Brzeżanach, a przydzielenie do Tarnopola.

Wszystkie trzy odstąpiono Wydziałowi krajowemu do zbadania i zdania sprawy na przyszłej sesji.

Ostatnim punktem porządku dziennego było sprawozdanie komisji petycyjnej o petycjach Grzegorza Czajkowskiego i innych członków Rady powiatowej turczańskiej, jakoteż ruskiej narodnej Rady w Turce, w przedmiocie urzędowania tamtejszej Rady powiatowej.

Uchwalono bez dyskusji wniosek następujący:

„Petycje wzmiankowane odstępuje się Wydz. krajowemu do urzędowania w myśl §. 48 ust. o repr. powiatowej.“

Po wyczerpaniu porządku dziennego zamknął marszałek posiedzenie o godz. 12. min. 25 w południe. Następne w poniedziałek (ostatnie przed świętami) i rozpocznie się z powodu uroczystego święta ruskiego dopiero o godzinie 12. w południe.

Porządek dzienny: Sprawozdanie komisji budżetowej o zamknięciu rachunków funduszu propinacyjnego i funduszów samoistnych niedotowanych; sprawozdanie komisji górniczej; sprawozdanie o subwencji dla Kółek rolniczych. Wybór jednego członka Wydziału krajowego i jego zastępcy. Sprawozdania o petycjach.

Ostatnie wiadomości.

Parlament niemiecki uchwalił budżet wojskowy stosownie do wniosków komisji, poczem został odroczony do d. 8. stycznia.

W lokalu klubu politycznego robotników czeskich w Pradze odbyła się we czwartek rewizja policyjna, podczas której znaleziono i skonfiskowano wiele pism politycznych.

Kongres w sprawie wyboru prezydenta Rzeczypospolitej francuzkiej zbierze się d. 28. b. m.

Telegramy „Gazety Narodowej“.

Zagrzeb d. 19. grudnia. Za skandale, wyprawione na posiedzeniu sejmowem d. 6. października, zostali deputowani Starcewicz i Grzanicz uznani winnymi publicznego gwałtu i skazani na trzymiesięczne więzienie. Oprócz tego został Starcewicz pozbawiony stopnia doktorskiego i prawa wykonywania adwokatury. Jakiś młody człowiek, z zawodu piekarz, nazwiskiem Leskowac, krzyczy: Oto pierwsze ofiary, trzecią będzie prezydent. Człowiek ten przeskoczył przez barjerę wśród obelg, rzucanych na sędziów, uchodzącego jednakże przytrzymano. Trzeci oskarzony Kumicicz został uwolniony. Obaj skazani i prokurator wnieśli zażalenie nieważności.

Geustemuende d. 19. grudnia. Na stojącym tu na kotwicy brygu „Fortuna“, z ładunkiem nafty, przeznaczonym do Szczecina wybuchł pożar. Parostatki-holowniki usunęły ów bryg z portu i zatopiły go prawdopodobnie.

Paryż d. 19. grudnia. (Doniesienie z Lizbony.) Rozpoczęto rokowania o zaślubiny portugalskiego następcy tronu z najstarszą córką hrabiego Paryża.

Kopenhaga d. 19. grudnia. Rząd wniósł przedłożenie, odnoszące się do artykułu dodatkowego do ustawy zasadniczej w razie, gdyby obie Izby nie zgodziły się na przedłożony im budżet. Rząd wniósł na ten wypadek osobny *modus* głosowania.

Z teatru wojny.

Wiedeń d. 19. grudnia. Wbrew twierdzeniom korespondenta konstantynopolskiego do *Now. Wrem*, utrzymującego, że ambasador austrjacki, Calice, nalegał na Portę, aby wkroczyła z wojskiem do wschodniej Rumelii, podczas gdy ambasadorowie Rosji i Niemiec starali się wstrzymać ją od tego kroku, *Fremdenblatt*, upoważniony ze sfer kompetentnych, oświadcza, że powyższa wiadomość jest tendencyjnem przedstawieniem rzeczy, jakoby austro-węgierski ambasador w Konstantynopolu, zajmował odmienne stanowisko od swojego rosyjskiego i niemieckiego kolegi.

Sofia d. 18. grudnia. Komisja wojskowa przybędzie prawdopodobnie jutro do Pirotu, gdzie się przyłączy do niej Szakir basza. Madżib basza przybył tu.

Według wszelkich nadchodzących tu wiadomości, miała ostatnia nota bułgarska do mocarstw wywołać ogólnie dobre wrażenie. Z zaufaniem oczekują tu rezultatu zabiegów międzynarodowej komisji militarnej.

Belgrad d. 19. grud. Międzynarodowa komisja wojskowa ukonstytuowała się wczoraj w Niszu. Pełnomocnikowi włoskiemu, podpułkownikowi Cerutti'amu poruczono prezydenturę dlatego, ponieważ Włochy wzięły inicjatywę w kwestji wysłania komisji.

Król przyjął na audjencji członków komisji, którzy odjechali potem do Pirotu przez Bela Palankę.

Pułkownik Topałowicz został upoważniony do zawarcia zawieszenia broni.

Ateny d. 19. grudnia. Izba uchwaliła pożyczkę stu milionów. Sześć zakupionych w Kiel łodzi torpedowych przybędą w końcu miesiąca grudnia.

Madryt d. 19. grudnia. Zmiany w ciele dyplomatycznem, zostały odroczone aż do rozwiązania kortezów.

Madryt d. 19. grudnia. W mieście wybuchła ospa z wielką gwałtownością. Wczoraj było 18 wypadków śmierci.

Londyn d. 19. grudnia. Wskutek nadeszłych z Egiptu wiadomości, nakazał rząd jenerałowi Fremantle zwiększenie garnizonów w Akarscheh i Koscheh, w którym to wyruszyły silne oddziały z Assnau.

W teatrze hr. Skarbka.

W sobotę dnia 19. grudnia 1885.

Bal maskowy

opera w pięciu aktach Józefa Verdiego.

Początek o godz. 7mej.

C. k. jeneralna Dyrekcja austr. kolei państwowych.

Wyciąg z rozkładu jazdy

ważny od dnia 1. października 1885.

Przyjazd do Lwowa:

Pociąg osobowy: o godz. 1. min. 5 w nocy z Husiatyna, Stanisławowa, Chyrowa, Stryja. — O godz. 8 min. 5 przedpołudniem z Zwardonia, Chyrowa, Stryja O godz. 4 min. 15 po połud. ze Zwardonia, Chyrowa Stryja, Stanisławowa, Husiatyna.

Odjazd ze Lwowa:

Pociąg osobowy: o godz. 7 min. 10 rano do Stryja. — O godz. 11 min. 25 do Stryja, Chyrowa, Stanisławowa, Husiatyna. — O godz. 7 min. 10 wieczór do Stryja, Chyrowa, Zwardonia.

Przyjazd do Stanisławowa:

Pociąg osobowy: o godz. 8 min. 35 przed południem z Husiatyna. — O godz. 9 min. 2 przed połud. ze Zwardonia, Stryja. — O godz. 5 min. 37 po połud. z Husiatyna. — O godz. 5 min. 51 po południu ze Zwardonia, Lwowa, Stryja.

Odjazd ze Stanisławowa:

Pociąg osobowy: o godz. 9 min. 40 przed południem do Stryja, Lwowa, Zwardonia. — O godz. 10 min. — przed południem do Husiatyna. — O godz. 6 min. 28 wieczór do Stryja, Lwowa, Zwardonia. — O godz. 6 min. 50 wieczór do Husiatyna

POCIĄGI KOLEJOWE.

Ze Lwowa odchodzą:

podług zegara lwowskiego:

Do Krakowa . .	*10.46	4.05	—	8.	4.50
Do Podwołoczysk	10.27	* 5.56	—	—	12.35
„ (z Podzamcza)	10.56	—	—	* 6.07	1. 9
o Czerniowiec .	—	11. 6	—	* 6.20	12.20

Do Lwowa przychodzą:

Z Krakowa . .	9 27	* 5.36	11.33	7.50	—
Z Podwołoczysk	*10.26	3.05	—	3.50	—
„ (na Podzamcze)	*10.12	2.28	—	3.20	—
Z Czerniowiec .	*10 05	3 35	—	3.30	—

Do Krakowa przychodzą:

Ze Lwowa . .	5.10	9.38	*6.48	2.33	—.—
Z Wiednia . .	*8.30	9.50	7.26	9.45	—.—
Z Warszawy . .	*8.30	— —	—.—	9.45	5.27
Z Prus	*8.30	9.46	—.—	.—	3.15

Z Krakowa odchodzą:

Do Lwowa (z peszt.)	*9.13	10.57	6.12	-	10.46
Do Wiednia (z. prg.)	5.40	*6.55	6. -	9.30	3.—
Do Prus „	5.40	*6.55	—.—	8.15	9.30

* Gwiazdką są oznaczone pociągi pospieszne.
W obwódkach czarnych ▭ są godziny nocne, t. j. zostajod wieczór do szóstej rano.

Z Izby handlowej i przemysłowej.

LWÓW d. 19. grudnia 1885.

1. Akcje za sztukę.

bez kuponu bieżącego bez dywidendy	płacą	żądają
Kolej galic. Kar. Lud. 200 zł. m. k.	225 50	229 —
„ lwow.-czern.-jass 200 zł. w a.	225 25	228 50
Banku hypot. galic 200 zł. w. a.	273 —	277 —
„ kred. galic. 200 zł w. a.	225 —	230 —

2. Listy zastawne za 100 złr.

bez kuponu bieżącego:		
Tow. kred. galic. 5 prc. w. a.	99 35	100 35
„ „ „ 4 „ „	90 40	91 40
„ „ „ 5 „ okres.	99 35	100 35
„ „ „ 4 „ „	87 25	88 25
Banku krajowego $4^1/_2$% w. a.	91 50	92 50
Banku hyp. galic. 6 „ „	101 50	102 50
„ „ 5 „ „	96 50	97 50
„ „ 5 wyl. z 10% prm	98 65	99 65

KURS GIEŁDY WIEDENSKIEJ.

Wiedeń dnia 19. grudnia 1885.

godzina 1. minut 45. popołuduni

Alpiny	33.50	Węg. akcje kr.	299.25
Anglo-Austr.	103.75	Unionsbank	77.80
Kolej Kar. Lud.	226.25	Nordbahn	232.50
Kolej Połud.	133.50	Kolej Alföld	183.50
Kolej p. Elżb.	275.80	Kolej lw-czern.	226.25
Węg. Nordostb.	173.25	Wied. Commun.	125.50
Węg. Tabakast	88.75	Elbetal	163.25
Węg. cis. losy r.	123.10	Losy tur.	105.50
Zł. ren. węg 4%	99.65	Bankverein	105.25
Ros. rubel pap.	1.23.50	Losy węg.	117.25
Galic. indemn.	103.75	Kredytowe	—.—

Usposobienie: wzmocnione.
Usposobienie: ospałe.

Wiedeń, dnia 19 grudnia 1885.

godzina 10 min. 35 przed południem

Akcje kredyt.	294.60	Anglo austr.	—.—
Kolej Kar. Lud.	226.25	Kolej połudn.	133.75
Unionbank	77.60	Napoleondor	9.98
Rossyj. banku	1.24	Usposobienie: silne.	

Berlin, dnia 18 grudnia 1885.

godzina 5 minut 35 po południu

Rossyjsk. bankn.	199.30	Akcje kredyt.	476.—
Lombardy	218.50	Galicyjskie	91.80
Poż. wschod.	59.60	Austr. bank.	161.50

Rubryka „Nadesłane“ nie pochodzi od Redakcji która też żadnej odpowiedzialności za nią nie przyjmuje

(Nadesłane.)

Z dniem 1. stycznia 1886:

rozpoczyna się całoroczna prenumerata na

„NADZIEJĘ“

Dwutygodnik z wykazem bieżących ciągnień losów, listów zastawnych, obligacyj indemnizacyjnych i innych papierów wartościowych.

Oprócz autentycznych wykazów wszystkich ciągnień podaje „Nadzieja“ w każdym numerze **spis papierów amortyzowanych, tablice wypłaty kuponów, sprawozdanie giełdowe i zbożowe, kursa giełdy wiedeńskiej i lwowskiej Izby handlowej,** tudzież **ceny zboża i innych ziemiopłodów, i najważniejsze doniesienia z dziedziny ekonomicznej.**

Pomimo tak obfitej treści, jest **„Nadzieja“ najtańszą gazetą losowań** w całej monarchii austro-węgierskiej, i jest to jedyne tego rodzaju czasopismo w języku polskim.

Z numerem noworocznym otrzymają preaumeratorowie dwa cenne dodatki bezpłatnie, mianowicie:

Spis ogólny wszystkich zaległych papierów wartościowych — i Kalendarz powszechny losowań.

Prenumerata roczna: dla Lwowa złr. **1.—**
z dostawą do domu „ **1.20**
na prowincji „ **1.30**

Administracja „Nadziei“

August Schellenberg,

Dom bankowy i kantor wymiany we Lwowie.

3458

Reinegg, 21. listopada 1883.

Donoszę panu najuprzejmiej, że pańska sól żołądkowa uczyniła nader wyborny skutek dobry na me cierpienie żołądkowe; upraszam zatem ponownie o przysłanie mi 10 pudełek za pobraniem pocztowem pod moim adresem.

Z poważaniem
Jan Mührer, w. r.

Do nabycia u fabrykanta aptekarza Schaumanua w Stockerau i we wszystkich aptekach Austro-Węgier.

Cena pudełka 75 ct.

Wysyłka najmniej 2 pudełek za pobraniem.

Od zaufania godnych odbiorców i konsumentów otrzymuję doniesienia, że preparaty konkurentów, nie mających pojęcia o składzie soli żołądkowej, są bezwartościowe, mimo, że pudełka są moim podobne, z którego to powodu proszę na to uważać, że na moich pudełkach znajduje się mój własnoręczny podpis *Juliusz Schumann.* 3293

Losy Czerwonego Krzyża włoskie

Główne wygrane

lire 500 000, 200.000, 150,000
100 000, 50 000 i t. p w złocie,

najmniejsza wygrana lire **30** do lire **45.**

Cztery ciągnienia corocznie.

Subskrypcja na te losy nastąpi **dnia 21 grudnia b. r.** po kursie złr. **14.25.**

Przy subskrypcji składa się po złr. 2.50 za każdy los, resztujące złr. 11.75 są 31. stycznia 1886 do zapłacenia. 1—?

Subskrypcje dla Galicji przyjmuje ***już teraz***

August Schellenberg

Dom bankowy i kantor wymiany **we Lwowie.**

Od trzydziestu lat cierpiałem na zaniedbany katar i trudne odpluwanie. Bez rady żadnego lekarza zacząłem używać kapsułek Guyot'a (dwie przy każdem jedzeniu). Otrzymałem najlepszy skutek. Kaszel ustał zupełnie i flegma zniknęła.

V., ... proboszcz w D.

Kapsułki Guyota są białe, a nazwisko Guyot'a odbite na każdej kapsułce h 1972

W celu korzystnego ulokowania kapitałów

polecamy

$4^1/_2$% **Listy zastawne** Banku krajowego, posiadające oprócz hipoteki także gwarancję krajową.

Takowe losują się **al pari** i są do nabycia najtaniej w kantorze wymiany

Sokal i Lilien.

Zlecenia z prowincji uskuteczniamy bezzwłocznie bez doliczenia prowizji. 3055 f

Erven Lucas Bols

c. k. nadworny dostawca król. nid. dostawca nadw.

w AMSTERDAMIE

założ. od 1575,

specjalność:

CURAÇAO-ANISETTE

zawsze w zapasie w pierwszych handlach kraju. 1755 1—20

Dyplomowana śpiewaczka Konserwatorjum Drezdeńskiego, uczennica Löwy'ego i Procha w Wiedniu

IRENA LEWICKA

otworzyła koncesjonowaną

Szkołę śpiewu solowego

z przysposobieniem do koncertów i oper. — Programu nauk dostać można w Szkole, ul. Karmelicka nr. 4. (za c. k. Namiestnictwem).

3500 1—30

Asawery Budkowski

baletmistrz teatrów warszawskich rozpoczyna nadzwyczajny

kurs tańców

w 24 lekcjach dla osób chcących się prędko nauczyć tańczyć. Za całą naukę opłaca się z góry 8 złr. dla uczni i uczennic 6 zł. dla dzieci 4 zł. 3340 2—?

Rynek l. 12 I. piętro.

Majątek

do wydzierżawienia w Sanoczkiem, mila od stacji kolei pół mili od bitego gościńca, pola 600 m. budynki dobre. Warunki bardzo umiarkowane. Bliższe wiadomości w Ajencji dóbr **P. Aszkenasego przy ul. Kopernika l. 8.** 3435 1—3

Do sprzedania

Realność

w mieście powiatowem (gdzie niedługo będzie stacja kolei) składająca się z kamienicy czynszowej, domu drewnianego mieszkalnego, ogrodu o 4 morgach, 40 morgów pola, kawałek lasu, budynki gospodarskie w dobrym stanie. Wszystko podobne w pięknej okolicy nad rzeką. Realność ta przynosi dochodu 1 200 złr. rocznie. Wiadomość przy ul. Piekarskiej l. 29 mieszkania 7. 3478 1—3

500 dukatów wypłaci temu kto po użyciu

Kothego wody na zęby

flaszka po 35 ct., dostanie kiedykolwiek znowu bolu zębów lub nieprzyjemnego odoru z ust.

Kothego „Zaneschne“ wyśmienity i szybko skutkujący środek do czyszczenia zębów, pudełko po 30 ct., dobre i miękkie **szczoteczki do zębów** do 30 i 50 ct. poleca

Jan Jerzy Kothe

emeryt. dostawca nadworny w Mödling koło Wiednia Villa Kothe.

We Lwowie prawdziwe do nabycia u P. apt. P. MIKOLASCHA ulica Kopernika i we wszystkich aptekach, handlach korzennych i perfum, galanteryjnych i materjałów. 2802 2—52

Sciral! Medic. Seifenwurzelöl, erhalten Sie echt in verschlossenen Bouteill. (Sciral-Portofrei) Apotheker A. Thierry, Pirna bei Dresden. 1804 3—?

Biuro Stowarzyszenia Pracy Kobiet we Lwowie,

poleca

nauczycielkę

ukwalifikowaną do szkół, wydziałowych, posiadającą prawa polskiego, gruntowną znajomość języka niemieckiego, francuskiego, rysunków i muzyki w wyższym stopniu. 3510 1—3

Prospekt.

Ustawą z dnia 28. czerwca 1885 przyzwolono na korzyść istniejącego pod protektoratem Ich królewskich Mości króla i królowej Włoch

Włoskiego Towarzystwa Czerwonego krzyża

zaciągnięcie **pożyczki premiowej** w kwocie **15 milionów lirów włoskich** podzielonej na

(600.000 losów po 25 lirów nominalnej wartości)

(12.000 seryj po 50 numerów)

pod gwarancją królewsko-włoskiego rządu.

Podług planu losowania i umorzenia odbywają się **corocznie 4 ciągnienia wygranych** a równocześnie **4 ciągnienia umorzeń**.

Przy ciągnieniach wygranych wyciągnięte zostaną

główne wygrane po 500.000, 200.000, 150.000, 100.000, 50.000 lirów i t. d.

jakoteż wiele pomniejszych wygranych.

Przez ciągnienia umorzeń spłacone będą w 51 latach wszystkie losy, nawet i te, które by były już wyciągnięte czy to z główną wygraną, czy też z mniejszemi, a to kwotą, wynoszącą najmniej 30 lirów, a dochodzącą sukcesywnie do 45 lirów. Nawet i już umorzone losy biorą udział we wszystkich ciągnieniach wygranych podczas całego trwania losowań.

Każdy los zaopatrzony jest w kupon premiowy, który uprawnia do podniesienia ewentualnej premii.

Wypłata premii i spłata losów uskutecznianą będzie na mocy przyjętej bezwarunkowej gwarancji

przez królewsko włoski rząd.

Ku temu celowi oznaczone zostaną przez królewsko-włoski rząd miejsca wypłaty we **wszystkich główniejszych miastach królestwa włoskiego, oraz w Wiedniu, Budapeszcie, Tryjeście, Paryżu, Brukseli, Genewie, Bazylei i Bernie** (Szwajc.), w których będzie się odbywać wypłata wygranych i kwot umorzenia w 8 dni po ciągnieniu. Wybór miejsca wypłaty pozostawia się właścicielowi wyciągniętego losu.

Ciągnienia odbywają się ściśle w dniach oznaczonych w planie losowania w Rzymie, w lokalnościach włoskiego Towarzystwa Czerwonego Krzyża pod kontrolą nieustającej komisji nadzorującej, złożonej z delegata rządowego, Towarzystwa Czerwonego Krzyża i Banca Generale.

ZAPROSZENIE DO SUBSKRYPCJI

na

200.000 Losów po 25 Lirów wartości nominalnej

PREMIOWEJ POŻYCZKI

na korzyść

Włoskiego Towarzystwa Czerwonego krzyża.

Dom bankowy „Banca Generale" w Rzymie, objął całe 600.000 losów wzmiankowanej pożyczki premiowej i emituje część tychże w sumie 200,000 sztuk w Austro-Węgrzech, pod czas gdy równocześnie dalsze 300.000 sztuk emitowane będą we Włoszech, Holandji i Szwajcarji.

Warunki subskzypcji są następujące:

1. **Cena subskrypcyjna dla Austro-Węgier wynosi $14^1/_4$ złr. za sztukę**, z czego należy złożyć po $2^1/_2$ złr. za sztukę, zaraz przy zgłoszeniu subskrypcji jako kaucję. — Resztę należytości w kwocie $11^3/_4$ zł. należy zapłacić w miesiąc po ogłoszeniu repartycji, najpóźniej zaś 31 stycznia 1886, w przeciwnym bowiem razie przepada pierwsza wpłata w kwocie $2^1/_2$ złr. złożona jako kaucja.

2. Subskrypcja w Austro-Węgrzech, jakoteż i w innych wyżej wymienionych krajach odbędzie się

21. Grudnia 1885.

*W **Austro-węgierskiej** monarchii przyjmują subskrypcje:*

we Lwowie c. k. uprz. gal. akcyj. Bank hipoteczny i filje tegoż w Krakowie, Czerniowcach i Tarnopolu.

***w Wiedniu** — Bank anglo-austrjacki i oddział bankowo-wekslowy niższo-austrjackiego Towarzystwa eskontowego;*
*„ **Budapeszcie** — Filja banku anglo-austrjackiego;*
*„ **Pradze** — Filja banku anglo-austrjackiego i czeski Unionbank;*
*w **Bernie** — Filja banku anglo-austrjackiego;*
*„ **Tryeście** — Filia Unionbanku;*
*„ **Gracu** — Kantor wymiany styryjskiego banku eskontowego;*
*„ **Lincu** — Bank dla Austrji wyższej i Solnogrodu;*

w których to miejscach subskrypcje odbywać się będą w „zwykłych godzinach urzędowych.

Prócz tego przyjmuje już teraz **bardzo wiele domów bankowych i kantorów wymiany Monarchii**, zgłoszenia subskrypcji celem pośredniczenia we właściwym czasie z któremkolwiek z miejsc subskrypcji.

3. W razie przekroczenia przeznaczonej do subskrypcji ilości losów, nastąpi odpowiednia redukcja; sposób redukcji, który zastrzega sobie bank emitujący, niezwłocznie podany będzie do publicznej wiadomości.

4. Wpłaty uiszczone przy subskrypcji, a odpadłe w razie redukcji, użyte będą jako dalsze wpłaty na przyznane losy, resztę zaś przypadającą na nie, należy wpłacić w terminie uwidocznionym w ustępie I., natomiast ewentualna nadwyżka zostanie natychmiast zwróconą w gotówce.

5. Zgłoszenia subskrypcji uskuteczniają się albo za pomocą wydawanych bezpłatnie w miejscach subskrypcji umyślnie na to przeznaczonych formularzy, albo za pomocą **przekazu pocztowego**, na którym należy podać dokładnie tak ilość żądanych losów, jakoteż nazwisko i adres subskrybującego. Każdy subskrybujący, który nadeszle przekaz pocztowy, lub odda formularz subskrypcyjny, oraz podaną w ustępie I. wpłatę w kwocie $2^1/_2$ złr. od sztuki, otrzyma kwit legitymacyjny, za okazaniem którego po uskutecznionej spłacie zostaną subskrybentowi doręczone przypadające na niego losy.

RZYM, dnia 10. grudnia 1885.

Banka Generale.

Podziękowanie.

Nieutuleni w żalu po stracie najdroższego ojca śp. BAZYLEGO LITWINOWICZA, emeryta i właściciela realności w Bóbrce, wyrażamy na tem miejscu podziękowanie wszystkim, którzy zgromadziwszy się licznie na pogrzebie d. 15. bm. uczcili pamięć zmarłego. Do szczególnej wdzięczności poczuwamy się wobec WW. ks. Eug. Dzerowicza, miejsc. proboszcza ruskiego, który bezinteresownie i z własnej inicjatywy oddał ostatnią usługę zwłokom, nadto zaprosił do udziału w tym smutnym obrzędzie ks Hip. Stogryna ze Strzałek i Wikt. Illasiewicza z Sokołówki, a ci niemniej bezinteresownie pośpieszyli na to wezwanie. Zarówno we wdzięcznej pamięci zachowamy udział bezinteresowny Wks. Ant. Andrzejowskiego, miejsc. proboszcza, ile że śp. ojciec był obrządku ruskiego. Następnie składamy podziękowanie pp. urzędnikom c. k. sądu, którzy swą obecnością okazali, jak drogą Im pozostała pamięć zmarłego — PT miejscowej inteligencji i mieszczaństwu.

Nie mogąc w inny sposób, przynajmniej na tej drodze pragniemy zapewnić Ich o naszej dozgonnej wdzięczności.

Ignacy Litwinowicz,
syn
Antoni Krasucki,
zięć z rodziną.

3509 1—1

Subjekt cukierniczy

znajdzie stałe zajęcie zaraz, w cukierni H. TRETERA we Lwowie.

Dnia **22. grudnia 1885** odbędzie się w Brzeżanach

sprzedaż licytacyjna
in plus
18 koni rządowych
z 4go pułku ułanów.

3506 1—3

Magazyn
towarów modnych męzkich
Braci Langnerów
we Lwowie ul. Halicka 16.

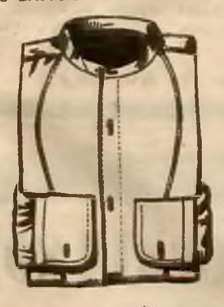

poleca po cenach fabrycznych:
KOSZULE gładkie, białe po zł. 1.20, 1.50, 1.80, 2, 2.50, 2.80 i 3
Kalesony domowej roboty po złr. 1.20, 1.30, 1.40, 1.50 i 1.60,
Chustki do nosa, skarpetki,
Kołnierzyki, mankiety,
KRAWATKI,
KAFTANIKI i spodnie trykotowe.
KAMASZE filcowe po zł. 1.20 i 2.20.
K A L O S Z E.

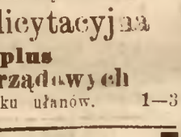

Premiowane na wystawach światowych: Londyn 1862, Paryż 1867, Wiedeń 1873, [illegible] 1878

FORTEPIANY NA RATY
we WIEDNIU I NA PROWINCJI.
KONCERTOWE, SALONOWE i KRÓTKIE także pianina z fabryki znanej firmy eksportowej Gottfr. Crumer, Wilh. Mayer we Wiedniu od zł. 380, 400, 450, zł. 500, 550, 600 do 650. Fortepiany innych firm zł. 280 do 350. Pianino od 350 do 600 zł. 1665 19—?
Clavier-Verschleiss u. Leih-Anstalt A. Thierfelder, Wiedeń VII. Burggasse 71

Tylko 3 złr.
najpiękniejszy, najtrafniejszy
podarek na Gwiazdkę
Bożego Narodzenia.

Pamiątka po umarłych.
Portrety w naturalnej wielkości według każdej fotografii Podobieństwo poręcza się.
Zadatek 1 złr.
Premiowany zakład sztuk pięk.
Siegfried Bodascher
we Wiedniu,
II. grosse Pfarrgasse 6.
1208 4—7

!Ciepłe!

kanadyjskie jupki dla pań z najczystszej wełny Jagerowskiej po złr 2, 3, 4 i 5; — dla mężczyzn od złr. 4 i wyżej. 1680 7—?
Wszystkie artykuły wełniane po cenach fabrycznych. Fabryka J. T. Kust we Wiedniu, Mariahilf, Nelkengss., nr. 4.

Dr. Kiesowa
sławna i zawsze skutkująca
Augsburska
esencja życia,

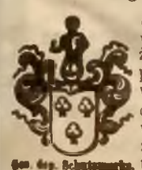

doniosły środek domowy przeciw cierpieniom żołądka i innym z tego pochodzącym uciążliwościom, jako to: przeciw bolu głowy, brakowi apetytu, omdleniu, złemu trawieniu, zatwardzeniu, zgadze, kurczowi żołądka, odbijaniu, hypokondrii, hemorojdom. Najlepszy środek prezerwatywny przeciw wszelkim chorobom febrycznym, dysenterji, przypadłościom cholerycznym. Prawdziwa wtedy, jeżeli ma powyższy znak ochronny; en detail we wszystkich większych aptekach; hurtownie we wszystkich znaczniejszych drogeriach i u firmy J. G. KIESÓW w AUGSBURGU (Bawarja.)

Gen. dep. Schutzmarke.

1687 1—20

Wielki wybór pierścionków zaręczynowych.

Szpilek i pierścionków bukietowych.

J. DĄBROWSKI
PRZEDTEM
J. DĄBROWSKI & L. WEIGEL
we Lwowie, przy ulicy Halickiej pod l. 17,
(DAWNIEJ W. PENTHER)
prócz ZEGARKÓW i ZEGARÓW z najsłynniejszych fabryk
otrzymał wielki zapas złotych i srebrnych rzeczy.
Szczególnie zwraca się uwagę na 3270 6 ?
ZŁOTE ZEGARKI fabryki genewskiej
L. W. GOSTKOWSKIEGO, jakoteż
wyprawy weselne ze srebra na 6 i 12 osób w szkatułkach.
Wszelkie zamówienia z prowincji uskuteczniа się jak najrychlej.

Obrączek ślubnych.

Jedyny skład na całą Galicję maszyn grających.

C. k. Intendantura II korpusu.

Nr. 8557.

WYCIĄG
z doniesienia K. J. N. 8557.

C. k. wojskowy magazyn prowiantowy we Lwowie będzie potrzebować 952 wyraźnie dziewięćset pięćdziesiąt dwa metrycznych cetnarów mąki na wypiekanie sucharów, które według zwyczaju kupieckiego w drodze dobrowolnego zakupna dostarczone być mają do 15. kwietnia 1886.

Reflektujący na tę dostawę winni nadesłać swe opieczętowane, marką stemplową na 50 ct. opatrzone oferty przy **dołączeniu próbki mąki,** która co najmniej odpowiadać musi typowi 5 budapeszteńskich młynów, najpóźniej **do 28. bm.** 11. godziny przedpołudniem bezpośrednio do c. k. intendantury 11 korpusu.

Bliższe warunki mogą być powzięte u wymienionej władzy codziennie od 9—1 godziny z wygotowanego dla tego przedsiębiorstwa zeszytu usansowego z d. Lwów 16. grudnia 1885.

Z c. k. Intendantury 11 korpusu

We Lwowie dnia 18. grudnia 1885. 2971 1—1

B. & E. Körting
we Wiedniu, II, Dresdenerstrasse,
Fabryka urządzeń do centralnego opalania i wentylacji,
Fabryka motorów gazowych.

Filje: w Hanowerze, Berlinie Paryżu, Londynie, Manszestrze, Medyolanie, Barcelonie, Petersburgu, Sztokholmie, — polecają:

urządzenia do centralnego opalania mieszkań, biur i fabryk według każdego systemu, z pośrednim opalaniem, za pomocą pary ciepłą i wrzącą wodą oprócz tego urządzenia do osuszania każdego rodzaju towarów. Do tego używamy zawsze naszych patentowanych żebr wych ciał do ogrzewania z ukośnemi żebrami; to wydają wdzięczną i tanią łaszczynę grzewalną i dogodne do ustawienia.

Do ustawienia w nyszach o ten mamy szczególnej konstrukcji patentowane ciała ogrzewalne. Nasze racjonalnie sporządzone kaloryfery wymagają najszczuplejszego miejsca, nastręczają najlepsze wyzyskanie gazów ogrzanych, wymagają najskromniejszej obsługi, albowiem mogą być opatrzone palowiskiem rusztowem nie mają prawie horyzontalnej płaszczyzny, dlatego nie gromadzą pyłu.

Prospekty i kosztorysy gratis i franco, możemy również wystawać się kl kuset referencjam. Dalej budujemy:

motory gazowe, systemu Körtlug-Lieckfeld, jedne z lindrowy, stojący motor, każdemu innemu systemowi co najmniej równy.

Najtańsza cena, najmniejsze zużycie oleju, i cichy chód bez popychaczy, zatem bez wszelkiej reperacji. W 3 latach około 600 sztuk ustawiono z najlepszym skutkiem. 1089 1—52

„Szczutek"
pismo satyryczno-polityczne
wychodzi we LWOWIE co niedzielę.
Prenumerata kwartalna wynosi 2 zł. 50.
półrocznie 5 zł., całorocznie 10 zł.
Do każdego numeru dołącza się arkusz dodatku powieściowego.
3507 1—?

Antirheumaticon
dr. med. i chir. Franciszka Hellera, emerytowanego I. sekundarjusza wiedeńskiego c. k. pow szpitala.

To wewnętrznie zażywane lekarstwo leczy świeżo powstały reumatyzm mięśni natychmiast, dawniejszy reumatyzm mięśni, tudzież najsilniejszy reumatyzm stawów z wszelką pewnością w przeciągu kilku dni. Jest to najpewniejszy i najspieszniej działający środek leczniczy na te słabości albowiem bole i opuchnięcia stawów ustępują już w 24 godzinach. 1876 3—4

Główny skład we WIEDNIU w aptece zum „König von Ungarn" I. Fleischmarkt 1. We LWOWIE: w aptece **Zygm. Ruckera.**

Cena flaszki 1 złr., — poczta 20 ct. więcej za opakowanie.

Tylko prawdziwe, jeśli opatrzone tym podpisem Dr. Franz Heller

Dr. Heller ordynuje od 12—3 godz. we Wiedniu, I, Kohlmarkt, nr. 5

Jedynym a całkiem nieochybnym środkiem, nawet gdyby już nic nie miało skutkować przeciw wypadaniu włosów, jest mój amerykański oryginalny „Bay-Rum". — Ten środek wstrzymuje wypadanie włosów w przeciągu 8 dni i zapewnia obfity ich odrost po dwudziestuczterech dniach. — Bole głowy i inne nieczystości znikają przez noc. Środek do mycia głowy niezbędny w każdej toalecie. Cena złr. 1.40. Główny skład u J. Wessely, dyplomowanego aptekarza, Wiedeń, I, Augustinerstrasse 7. Flaszki bez mojego dokładnego adresu, zawierają falsyfikaty!!! — Wysyłka pocztowa codziennie. — Skład w aptece Z. Ruckera we Lwowie, u Redyka w Krakowie; w Opawie: J. Jamrógiewicz apt. i we wszystkich znaczniejszych aptekach. 1682 8—15

Chocolat N. Lejet

1676 3—32

Goutez et comparez, qualité sans rivale!

Od 20 lat istniejący **handel obuwia**
A. J. Löw & Co. szewców we Wiedniu,
I. Kärntnerstrasse Nr. 6
poleca swoje wyroby własne (nie towar fabryczny) trzewików, butów i sztyfletów dla mężczyzn, pań i dzieci, obuwia salonowego, do przechadzki, polowania i podróży w najlepszej jakości, najnowszych fasonów i uznanej od istnienia długoletniego najlepszej trwałości i taniości. Na teraźniejszy sezon szczególnie uwagi godne: buty na ślizgawkę, dalej balowe i na wieczorki.
NB Przy zamówieniu wystarczy przysłanie starego bucika. 1442 6—15

PAPIER FAYARD et BLAYN
60 lat powodzenia są dowodem skuteczności tego środka w leczeniu „katarów, irytacji piersiowych, reumatyzmu, zwichnień, ran, oparzeń, odcisków i nagniotków pomiędzy palcami". 1950 2—?
We wszystkich aptekach. Hurtowna sprzedaż w Paryżu 30, ulica St. Merri.

NA GWIAZDKĘ!
Ważne dla rodziców, opiekunów i nauczycieli.

Potrzebę i użyteczność **„Biblioteki dla młodzieży Hoffmanna"** podniosły dzienniki lwowskie, poznańskie i warszawskie, zaszczycili też wydawnictwo zakłady listami pochwalnemi, a rzymsko kat. konsystorz łaskawem poleceniem. Aby nabycie i upowszechnienie tak pożądanego wydawnictwa i mniej zamożnym ułatwić postanowił wydawca ogłosić prenumeratę na wszystkie dotąd wyszłe i na przyszłość wyjść mające tomiki po **cenie dotąd niebywałej.**

W roku 1886 rozesłane będą pierwsze 12 tomików 6—10 arkuszowych, kartonowane i po 4 staloryty w każdym tomiku, zawierające następujące powieści: Sierota—Przemytnik—Hrabia i niedźwiedziarz—Nie opuszczaj kraju rodzinnego — Kochaj bliźniego swego — Wuj i siostrzeniec — Nemezis — Boże Narodzenie — Plebania — W Karoo—Ten co po nad obłokami.

Rozsyłka będzie się uskuteczniać po 3 tomiki razem co kwartału, mianowicie 1. stycznia, 1. kwietnia, 1. lipca i 1. października. Prenumerata wynosi na wszystkie 12 tomików całorocznie 2 zł. — półrocznie 1 zł. — kwartalnie 50 ct. wraz z przesyłką pocztową. — W handlu księgarskim pozostaje jak dotąd tak i nadal cena 50 ct. za tomik.

Dziełka te, z których każden tomik zawiera oddzielną całość zalecają się doborem utworów treści moralnej, wzorów bogobojności, rzetelności, pracowitości itp. obrazów godnych naśladowania.

Zamówienia i przekazy adresować do
Jana Rosenheima
wydawcy Bibl. dla młodzieży
3448 2—10 **w Brodach.**

Na międzynarodowej wystawie w Filadelfii r. 1876 i na wystawie w Tryeście r. 1882 przez Jury odznaczone medalem.
Dyplomowane na wystawie światowej we Wiedniu r. 1873.
Najdoskonalsze
LIKIERY stołowe
5 butelek wraz z opakowaniem za nadesłaniem lub pobraniem 3 zł. franco dostarcza.
DESTYLARNIA likierów i rozolisów
Ludwika Strakoscha,
przedtem
Ignacy Strakosch,
w GROSS-SEELOWITZ
(Morawa.)
3473 5—10
Założona r. 1842.

Zastępca.
Wiedeński skład **Pierwszej Fabryki Towarów modnych i druków,** poszukuje do objazdów w Galicji i Bukowinie, za prowizją
stałego zastępcy
z siedzibą we Lwowie. — Dokładna znajomość zawodu, stosunków kredytowych i wierzytelnych są **głównym warunkiem.** — Łaskawe oferty pod „M. U. 6058" do „Annoncen-Expedition" **Otto Maass** we Wiedniu, I, Wallfischgasse 10.
1082 2—3

Płynne złoto i srebro
do pozłacania ram, przedmiotów z drzewa, metalu, porcelany i szkła.
Powyższem złotem może każdy w najłatwiejszy sposób wszelkie przedmioty pozłacać.
Cena flakonu 50 centów
polecają
Hübner i Hanke
we Lwowie.
3457 1—?

Obwieszczenie. W skutek interwencji c. k. austr.-węg. posła w Belgradzie, zawieszono wojnę serbsko-bułgarską, jestem tedy zmuszony do celów wojennych nagromadzony skład
derek na konie,
sporządzonych z 185 ctmr. długiej, 115 ctm. szerokiej nader trwałej, gęsto tkanej a przytem miękkiej i wełnistej materji, przydatnych także na łóżka lub do kąpieli, sprzedawać po każdej cenie i wysyłam sztukę po **1 złr. 75 ct.** za pobraniem.
Coby się nie podobało będzie przyjęte napowrót. Listy uprasza się adresować:
Orient-Export-Bureau, Wiedeń, Favoriten.
Świadectwo. Proszę o przysłanie odwrotnie 36 derek, za pobraniem kolejowem. Poczta Zichydorf, holend. Towarz rolnicze. 3461 1—3
Telegram! Przysłać znowu 14 sztuk derek. Hr. Apony. Nagy-Apony.

Ceny staników po 8, 10, 12, 14 do 16 zł. a. w.
Centure po 6, 8, 10 do 12.
Przy zamówieniach listowych uprasza się o przysłanie miary w centymetrach: 1) objętość piersi i grzbietu pod ramionami wzięta, 2) objętości kibici, 3) objętości bioder, 4) długości od miejsca pod ramionami do kibici. Miarę należy brać po sukni. 2902 2—?

Cuda przemysłu!
Piękne! ciepłe! eleganckie! tanie!

Nieprzemakalne i niedostępne dla zimna! są moje przez pierwszą wiedeńską fabrykę kaftaników męzkich wyrabiane
Zimowe kaftaniki męzkie
po niebywałych dotąd nie do uwierzenia nizkich cenach
1 zł 80 ct.
Moje kaftaniki dla mężczyzn są najcieplejszem, a przytem najzdrowszem ubraniem, gdyż chronią ciało od zimna i przeziębienia i stosują się do każdego korpusu, są nadzwyczaj praktyczne i wygodne, i pięknością swoją i taniością budzą ogólny podziw.
12.000 szt. sprzedano dotąd.
Niech więc każdy, kto chce mieć piękny i dobry kaftanik, **zamawia natychmiast,** gdyż zamówienia nadchodzą masami i cały zapas będzie wkrótce wyczerpany. Do nabycia jedynie u
Allgemeines Wiener Commissions- & Exportgeschäft
Wien, III. Mathäusgasse 5.
Przy zamówieniach wystarczy podać czy kaftanik ma być wielki, średni czy mały. Rozsyłka za pobraniem lub za gotówkę. 3481 1—2

Apteka „pod Gwiazdą" PIOTRA MIKOLASCHA
we Lwowie,

poleca między innemi następujące środki lekarskie, dyetetyczne i kosmetyczne bądź własnego wyrobu bądź też sprowadzane, które mają rzeczywistą wartość, na długoletniem doświadczeniu opartą:

Apteczki homeopatyczne w ziarnkach, dr. Lutzego w Cöthen i w płynie własnego wyrobu o różnej ilości środków, także środki pojedyńcze w płynie i w ziarnkach.

*** Wody lecznicze musujące** alkaliczna, na przeróżne katary, kaszle i t. p., żelazista przeciw bledniey, niedokrewności i t. p. gorzka na rozwolnienie, magnowa przeciw kwasom żołądka, zgadze i t. p., salicylowa przeciw bolom nerwowym artrytycznym, febrze i t. p. litowa na cierpienia pęcherza i nerek i t. p., jodowa i bromowa zawierające jodu lub bromu daleko więcej jak rodzime wody iwonickie, rymanowskie, hallskie i t. d.—Chromowa dr. Güntza przeciw siphylis, wreszcie limoniada angielska musująca, łagodny środek rozwalniający.

Olej rybi z miętusa naturalny, nieczyszczony, ale prawdziwy najlepszy środek dla dzieci limfatycznych i szkrofulicznych; olej biały, który często nawet nie jest olejem rybim, nie ma wartości leczniczej.

Wódka francuska bez soli i z solą według przepisu W. Lee sporządzona, ma być środkiem znamienitym w przeróżnych dolegliwościach tak wewnętrznych jakoteż zewnętrznych.

*** Preparaty salicylowe** Proszek do zębów salicylowy i woda do zębów i ust salicylowa, są środkami konserwującemi zęby i dziąsła, chronią od psucia się zębów, niszczą zarodki pruchnienia i odbierają oddechowi woń nieprzyjemną.

*** Warburga Tynktura** przeciw **febrze.** dawno znany, pewny środek przeciw zimnej febrze, także pigułki podobnego składu.

Laseczki przeciw migrenie i Po-Ho środek chiński przeciw migrenie, do nacierania nerwu bolącego, skroni, za uszami.

*** Proszek flakierski** (Fiaker Pulver), środek ludowy przeciw kaszlom, chrypkom i duszności

*** Woda kolońska** znakomitej jakości, równająca się wyrobom różnych Farinów, ale o połowę tańsza.

Maść cudowna hamburgska bardzo dawny środek przeciw ranom różnego rodzaju.

Esencja do ócz dr. Romershausena oryginalna, środek wyborny przeciw osłabieniu wzroku, zapaleniu ócz i t. d.

Ekstrakt oliwy na głuchotę w różnych wypadkach upośledzenia słuchu, po chorobach, lub w skutek przeziębienia.

Nessle'go Pokarm dla dzieci zastępujący całkowicie pokarm z piersi.

Mleko zgęszczone nadające się toż samo jako pokarm dziecięcy, lub też w podróży i w okolicach, nieobfitujących w nabiał.

*** Pomada Alcaloide** wynalazku Piotra Mikolascha, wyborny środek przeciw wypadaniu włosów i na wzmocnienie porostu.

Morasa płyn wzmacniający włosy. może być użyty sam przez się, lub wespół z powyższą pomadą.

*** Proszek mięsny** znakomity w przypadkach osłabienia, w chorobach wycieńczających lub w rekonwalescencji

Wata gośćcowa Pattisona do okładania członków dośćcem lub reumatyzmem nawiedzonych

Olej ze szpilek sosny naszej i Olejek ze szpilek sosny alpejskiej, (Latschen Kieferöl) służą do napełnienia pomieszkania zapachem drzew szpilkowych, który to zapach działa zbawiennie na płuca i wszystkie organa oddechowe. Używa się za pomocą rozpylacza.

*** Środek na nagniotki** wyborny, który użyty według przepisu w przeciągu kilku dni doprowadza każdy nagniotek do takiego stadjum, iż daje się łatwo całkowicie wyjąć bez najmniejszego bolu a nagniotek na tem miejscu już nie odrasta.

Bromum solidificatum środek koniecznie potrzebny do odwietrzenia izb po chorych na choroby zaraźliwe.

Balsam Vetoriniego oryginalny i własnego wyrobu, środek do użytku we- i zewnętrznego przeciw różnorodnym dolegliwościom.

Godziębina do nacierania członków dotkniętych reumatyzmem, gośćcem lub newraglią, usuwa ból na długi czas.

*** Mentyna** służy do płukanek, może być jednak użyta także wewnętrznie na bole w żołądku.

Cachou usuwa zapach potraw i woń tytoniu z ust. Bardzo wygodny środek, gdyż maciopki kawałeczek wystarcza do osiągnięcia powyższego celu.

Szczoteczki do zębów najlepsze z pierwszorzędnej fabryki w Paryżu różnej szerokości i twardości.

Perfumy francuskie Triples extraits: Fiołków, Resedy, Millefleurs, Patchouli Ylang-Ylang, Jaśmin i t. p., napełniane tu do flaszeczek mniejszych i większych, przez co te same perfumy, które z Paryża w flakonach przychodząc, bardzo drogo kosztują, daleko są tańsze.

Kakao odtłuszczone w proszku do sporządzenia napoju nader zdrowego i tuczącego.

Czekolada homeopatyczna czyli zdrowia, składająca się z czystego kakao i cukru, bez innych przypraw i korzeni.

Kawa homeopatyczna dr. Lutzego dająca zdrowy napój — toż samo:

*** Kawa żołędziowa** obydwie daleko smaczniejsze i zdrowiu służące, jak wszystkie kawy z cykorji, fig i t. p.

*** Ocet desinfekcyjny** służy przez rozpylanie lub rozgrzewanie na blasze do odwietrzania pomieszkania podczas chorób i do usunięcia zapachu potraw po jedzeniu.

*** Puder ryżowy** czysty, bardzo miałki, nieszkodliwy płci, przeciwnie konserwujący, odciągający gorąco i wsiąkający tłusty pot.

*** Płyn na odmrożenie** osobliwie na odmrożone ręce, które w krótkim czasie całkowicie do stanu normalnego przyprowadza.

Krowianka morawska humanizowana, nadchodzi co kilka tygodni w świeżym stanie.

*** Cukierki i czekoladki z santoniną** przeciw robakom i glistom u dzieci.

Środki gwiazdką oznaczone są wyrabiane w aptece „pod Gwiazdą".

Apteka „pod Gwiazdą" utrzymuje wielkie składy **przyborów chirurgicznych** z kauczuku i innych materjałów z pierwszych fabryk niemieckich i francuskich, mianowicie: **Wstrzykawki** różnorodne z kauczuku, szkła, cyny i do różnych celów, **pończochy elastyczne, poduszki kauczukowe, worki na lód, płótno kauczukowe** do podkładek, **respiratory, bougies i katetery** przeróżne, **przepaski, koneweczki Esmarcha i Hegara, mlekociągi, pędzle do ócz i do gardła, flaszki do karmienia dzieci** i różne inne, tak dla lekarzy jako też dla publiczności. — **Opatrunków Lisiera ma skład główny** najpierwszej fabryki tych wyrobów, **Hartmana i Kieslinga,** jest więc w możności sprzedawać taniej jak każda konkurencja. 3503 1 ?

Adres na telegramy i listy: Apteka Mikolascha, Lwów.

Handel wędlin
P. S. UNDERKI
we Lwowie przy ul. Krakowskiej l. 15.
poleca swoje **wyroby wędliniarskie** oraz **delikatesów wszelkiego rodzaju,**
a mianowicie: Szynki westfalskie, ozory, roulady, polędwice westfalskie, paryskie i brunszwickie salami, wątrobiane kiszki na zimno, kabanosy itp. w jak najlepszych gatunkach, po najtańszych cenach. Zamówienia z prowincji uskuteczniają się się odwrotną pocztą za zaliczką. **Zamawiający towaru wagi do 5 kilo, otrzymują przesyłkę franko.**
Cenniki na żądanie gratis i franco. 3493 1—2

Główny skład
Piwa Ołomunieckiego
nagrodzonego medalem zasługi na wystawie wiedeńskiej dla Galicji i Bukowiny
we flaszkach i beczkach, u
Eliasza HERTERA
we Lwowie, ulica Kopernika, liczba 8. 3505 1—?

Prawda trwa najdłużej!
Zakupiłem za połowę zwyczajnej ceny cały zapas słynnej fabryki derek końskich, sprzedaję więc jak długo zapas starczy sztukę **tylko po 1 zł. 80 ct.** wielkich, grubych szerokich, niespożytych
derek końskich

Derki te są 190 ctm. długie, a 130 ctm. szerokie, z kolorowemi bordiurami, a grube jak deska, dla tego prawdziwie nie do zniszczenia. Rozsyłka za gotówkę lub pobraniem pocztowem. Codziennie wysyłam te derki do wszystkich stron świata i wszędzie znajdują one ogólne uznanie, gdyż używać ich można także jako kołdry na łóżka, a dawniej więcej niż o połowę były droższe. ADRES: 1685 1—?
Exportwaarenhaus **C. Kon, Wien,** II., Grosse Mohrengasse 29.

C. k. uprz. galic. akcyjny

Bank hipoteczny

kupuje i sprzedaje

wszystkie

papiery wartościowe

i monety

po kursie dziennym.

Zlecenia z prowincji wykonuje się odwrotną pocztą bez prowizji.

2894 4–48

Prawdziwe węgierskie wina

wysyłam za pobraniem w beczkach od 10 litrów począwszy i wyżej:

Dobre stare wina stołowe	litr po	24 ct.
Wyśmienite z roku 1872	„ „	28 „
Riesling z r. 1872	„ „	35 „
Ruster Ausstich	„ „	55 „
Ruster Ausbruch, słodki	„ „	75 „

Wina czerwone najlepszej jakości o 25 ct. wyżej.

Śliwowica prawdziwa syrmska z roku 1870 litr złr. 1.20.

Borowiczka (jałowcówka) trenczyńska litr od 80 ct. do złr. 1.50.

Beczki liczymy najtaniej po koszcie wyrobu własnego i przyjmujemy takowe w dobrym stanie po takiejże cenie. Szynkarzom przy odbiorze najmniej 1000 litr 5 prc. rabat. Należy podać stację kolei! **Ig. Spitzer**, właściciel winnic i piwnic w Preszburgu (Węgry). 1432 8—?

Jan Ihnatowicz

poleca:

Najprzedniejsze czernidło glicerynowe

pachnące, do obuwia, daje piękny połysk, miękczy skórę i chroni od pękania, pudełko po 10, 20 i 50 ct.

Smarowidło litewskie

do obuwia i skór, miękczy skórę, czyni ją nieprzemakalną i trwałą, pudełko 10, 20, 50 ct. i 1 złr.

ATRAMENT czarny kampeszowy

nie pleśnieje, nie osadza się, piór nie psuje, jest zawsze czarny i płynny i zupełnie nieszkodliwy, flaszeczka po 10, 15, 20, 30 i 50 ct.

FARBY DO STEMPLI

niebieska, fioletowa, czerwona, czarna, flaszeczka po 15 ct.

Atrament do znaczenia bielizny bez gumy,

flaszeczka 30 centów.

Krochmal brylantowy do nacierania kołnierzyków pakiet zawierający 4 mniejsze 12 ct.

Mydło gospodarskie do prania bielizny kl. 48 ct.

Soda do prania bielizny kilo 12 ct.

Farbka gałkowa, proszkowa i tabliczkowa w najprzedniejszych gatunkach paczki po 2, 4 5 i 10 ct.

Nabyć można we Lwowie w własnych sklepach ul Kopernika l. 3, Hotel Europejski, ul. Halicka, róg Wałowej, w Krakowie, Sukiennice l. 20, w Czerniowcach, Rynek l. 2.

3388 3 ?

TRADE

MARK.

CHAMPAGNE AYALA & CO.

Jedyny skład dla wschodniej Galicji u p. **F. W. Królikowskiego we Lwowie.** 1318 3—100

5% Listy zastawne

austrjackiego

centralnego banku kredytowego ziemskiego,

uznane prawnie jako

mające bezpieczeństwo pupilarne i kaucyjne.

Odsetki od tych listów zastawnych są wolne od podatków.

Dokładne prospekta gratis i franco.

Sprzedajemy te listy zastawne bez prowizji ściśle po urzędowym kursie giełdowym po 100½.

Wechslergeschäft der Administration des

1603 1—8

we Wiedniu, Wollzeile. nr. 10. **„Mercur“** **Ch. Cohn Strobelgasse Nr. 2.**

Stosowne szczególnie **„do założenia kapitału“.** Według statutu mają takowe pokrycie hypotekarne a prócz tego poręcza za nie akcyjny kapitał **czterech milionów złr.**

Dekoracje na Boże drzewko!

BISENIUS, **we Wiedniu, I. Riemergasse Nr. 14. Fabryki we Wiedniu i Ottakring.**

Jak co roku tak i obecnie sprzedaję od dzisiaj moje nie odstąpione hurtownikom, własne wyroby detajlicznie po oryginalnych cenach fabrycznych. Moje dekoracje były na wszystkich zwiedzanych wystawach odznaczone. Najnowsze **wystawne dekoracje** ze szkła, którego materjał jest w ten sposób preparowany, że się niem nikt uszkodzić nie może, karton z 12 sztukami ct. 30, 50, 60 i wyżej; pysznie **lśniące balony ludowe,** sztuka 8 ct., **gwiazdy ludowe** sztuka 5 ct., łudząco naśladowany **śnieg na boże drzewko** nie dający się spalić, wielki karton 15 ct, pysznie lśniący **szron zimowy** pudełko 10 ct., nie dająca się spalić **wata śniegowa** ochrania od zapalenia się konary drzewka, paczka 20 ct, **włosy dzieciątka Jezus** (Lametta), wielka podwójna nić, złota 10 ct. koloru srebrnego lub miedziannego 12 ct. w rozmaitych lśniących kolorach 15 ct., najnowsze oryginalne **bonbonierki** sztuka 5 ct. i wyżej; **lichtarzyki na świece** z patentowanym przyrządem, w których trzymają się świece prosto i bezpiecznie i zapobiegają okapywaniu się takowych, za 10 sztuk po ct. 10, 20, 30, 40 ct., pysznie jaśniejące **girlandy** metr 11 ct., pyszne **ozdoby** na szczyt drzewka sztuka ct. 5, 12, 20, 25 ct. i wyżej. Nowego rodzaju **unoszące się anioły** z pozanami sztuka ct. 15, 25, 35 i wyżej. **Sortymenty** pysznych dekoracji na boże drzewko ct. 70, zł. 1.50 i wyżej. Cenniki gratis. O artykułach na zapusty wyjdzie cennik na Nowy Rok. 1878 3—3

NB. Zwracam uwagę, że prócz wyżej wymienionego składu nie posiadam nigdzie filie.

MOLLA proszki seidlickie.

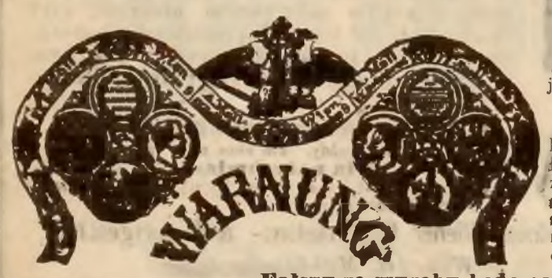

Tylko prawdziwe,

jeżeli na każdej etykiecie pudełka wydrukowany jest **orzeł i A. Molla firma** pomnożona.

Niezawodna skuteczność lecznicza tych proszków przeciw najuporczywszym cierpieniom **żołądka, spodnich części ciała,** przeciw kurczom żołądka, zaflegmieniu, zgadze, przeciw **zatwardzeniu,** przeciw cierpieniom wątroby, **kongestjom krwi,** hemoroidom i najrozmaitszym chorobom kobiecym, spowodowała od przeszło kilkudziesiąt lat coraz większe rozpowszechnienie.

Fałszywe wyroby będą sądownie ścigane.

Cena zapieczętowanego oryginalnego pudełka 1 złr. w. a.

Wódka francuska i sól.

Jako **wcieranie** do skutecznego leczenia gośćca, reumatyzmu, wszelkiego rodzaju rwania członków i paraliżu, bolu głowy, uszów i zębów; w formie **okładów** na wszelkie skaleczenia, w wypadkach zapalenia i na wrzody. **Wewnątrz** zmięszana z wodą, przeciw nagłej słabości, wymiotom, kolkom i rozwolnieniu.

Flaszka z dokładnym opisem 80 ct.

Tylko prawdziwa, jeżeli każda flaszka zaopatrzona jest **w podpis i znak ochronny Molla.**

Olej tranowy M. Krohn & Cmp. w BERGEN (w Norwegii). Ze wszystkich w ahndlu znajdujących się gatunków jedynie odpowiedni do leczniczego użytku. — Flaszka z opisem użycia kosztuje 1 złr. w. a.

Główny skład wysyłek u A. MOLL, c. k. dostawcy nadwornego, Wiedeń, Tuchlauben.

Uprasza się P. T. Publiczność, wyraźnie żądać preparatów MOLLA i te tylko przyjmować, które opatrzone są marką ochronną i podpisem.

Składy we Lwowie: J. Beiser apt., Zygm. Rucker apt., F. W. Królikowski, St. Markiewicz, Hübner & Hanke; w Białej: Erich Keler apt., w Brodach; M. Kulak apt., w Brzeżanach: J. W. Łobos apt., w Czerniowcach: J. Schnirch, C. Alth apt., w Górahumora: A. Botezat apt., w Husiatynie: W. Czerski apt., w Jarosławiu: J. Rohm i L. Wisłocki apt., w Kamionce Strumiłowej: C. Piepes apt., w Kołomyi: Jan Sidorowicz apt., w Krakowie: W. Redyk apt, K. Wiśniewski apt., w Mielnicy: Mich Krokowski apt., w Nowym Sączu: W. Filipek, R. Jakubowski apt., w Nowym Targu: K. Laur, w Podwołoczyskach: G. Morawetz, w Przemyślu: F. Nahlik, A. Mańkowski apt., w Przemyślanach: E. Baranowski apt., w Rzeszowie: J. Schaitter & Cmp., w Samborze: J. Aleksiewicz apt., C. Maresch apt., w Serecie: J. Dempniak, W. Linde apt., w Sokalu: E Wysoczański apt, w Solka: Jędrzej Gaina, w Stanisławowie: Alb. Amirowicz apt., J. Macura, w Storożyńcu: Ph. Füllenbaum apt., w Tarnopolu: E. Frantz, F. Jamrogiewicz apt., w Tarnowie: W. Muldner & Cmp., Wierzyski & Pion, w Wadowicach: A. Herfurth apt., w Wojniczu: C. Nodzyński apt., w Zbarażu: J. Süssermann. w Złoczowie: F. Pettesch apt. 2904 1—13

CHRISTOFLE & Comp.

we Wiedniu, I. Opernring 5. (Heinrichshof)

Najlepiej posrebrzane i pozłacane

sprzęty stołowe wszelkiego rodzaju.

Sztucce (kasetki), urządzenia serwisowe, zastawy stołowe, garnitury bronzowe, przedmioty sztuki itp. dla każdego domu i na podarki po stałych cenach fabrycznych. Gwarancja za nakład srebra.

Jedyne zastępstwo sreber litych. Korzyści wyrobów Christofla:

12 ciężkich czysto srebrnych łyżek, widelców, nożow i chochla kosztują około 180 zł. za tę samą kwotę otrzyma się następujący kompletny serwis stołowy Christofla, składający się z

12 łyżek stołowych	zł. 17.—	12 nożów deserowych	zł. 15.—	1 łyżeczka do cukru	zł. 3.50	1 przystawka na ocet i oliwę	zł. 15.—
12 widelców stołowych	„ 17.—	1 chochla	„ 5.30	1 słoik na musztardę	„ 5.50	1 szczypczyki do cukru	„ 1.75
12 nożów „	„ 17.—	1 warzecha do mleka	„ 3.20	2 podwójne solniczki	„ 7.25	1 widelec kabaretowy	„ 1.50
12 łyżeczek do kawy	„ 9.—	1 łyżka do jarzyn	„ 4.—	1 sztuciec do tranżerow.	„ 7.50	4 podstawki na flaszki	„ 8.50
12 widelców deserowych	„ 15.—	1 łyżka do kompotów	„ 3.50	1 sztuciec do salaty	„ 6.—		
12 łyżeczek „	„ 15.—	1 łyżka do sosów	„ 3.50	1 „ do ryb	„ 9.—	Kosztuje razem zł.	190.—

Taki serwis ze srebra kosztowałby około 1000 zł zatem co roku okaże się 80 zł. straty procentu, którem pokrywa się w ciągu 3 lat wydatek na serwis ORFEVRERIE CHRISTOFLE, ten jednak służy jeszcze długie lata a w końcu tanim kosztem można go znowu posrebrzyć specjalne artykuły dla hotelow, restauracji, kawiarń itp. Zapraszamy do zwiedzenia nieustannej wystawy w naszym salonie. III. taryfa i kosztorysy gratis Przyjmuje się posrebrzanie towarow metalowych wszelkiego rodzaju i tanio się policza.

Naszym reprezentantem we LWOWIE jest: JULIAN STRZELECKI, złotnik w rynku 45. 1081

Skład fabryczny

farb, lakierów, pokostów, produktów chemicznych

oraz

handel materjałów

HÜBNER i HANKE

we Lwowie

poleca

na sezon zimowy i do polowania:

Elastyczne wałeczki

d zaopatrywania okien i drzwi, najlepszy i najtańszy środek do ochronienia się od przeciągu,

Gips, kit do okien,

Śrót, iotki, kule i kapsle,

Uniwersalne smarowidło

nieprzemakalne do butów,

Smarowidło podeszwochronne,

Koriozot,

kauczukowe nieprzemakalne połyskujące smarowidło na skóry,

CZERNIDŁO (szwarc) do butów,

APRETURA do konserwowania skóry,

LAKIER do bucików, czarny, złoty, mieniący się,

TRAN rybi do skór,

TŁUSZCZ do broni,

PODESZWY korkowe, konopne i filcowe.

Sukna Łańcuckie

i

Bundy do podróży

wyrób krajowy

z dóbr JE. Alfreda Potockiego itd.

Do użycia domowego:

LAKIER politurowy i do zapuszczania podłóg,

MASĘ woskową do zapuszczania podłóg,

WOSK w cegiełkach i naturalny do nacierania podłogi,

SZCZOTKI do froterowania podłogi, do zamiatania, ręczne zmiataczki, do butów, sukien, szkieł lampowych, kobierców, włosów, zębów, ryżowe do mycia podłogi i naczyń kuchennych,

TRZEPACZKI piórowe, włosiane i trzcinowe, do dywanów,

ROGÓŻKI żelazne, słomiane, konopiane, z łyczka kokosowego i manila, szczotki do przedpokoju.

MIOTEŁKI ryżowe do czyszczenia sukien i dywanów,

SKÓRKI irchowe do mycia powozów, mebli, obrazów, okien, luster, szkła, porcelany, naczyń metalowych i instrumentów,

POMADĘ i proszek do czyszczenia wszelkich metali,

SZMIRGIEL w proszku i papier szmirglo- do czyszczenia noży,

CZERNIDŁO do czyszczenia kuchni i pieców żelaznych,

BENZYNĘ do wywabiania plam i prania rękawiczek,

GĄBKI do mycia, każdej wielkości,

MYDŁO i soda do prania, mydełka i perfumerje,

KROCHMAL pszenny, ryżowy i brylantowy,

GUMĘ arabską i boraks,

FARBKI do bielizny, korzeń mydlany i Quillaja“,

FARBY do farbowania materji i jedwabiów,

LAMPY nocne szklanne, blaszane i metalowe z obrazkami na mleczno-białem szkle

LAMPY nocne z naczynlami do zagotowania mleka i t. p.,

OLIWA do maszyn, do szycia, i do różnych delikatnych maszyn i t. d.,

WAGI kuchenne,

KONEWECZKI na nafty,

PRZYRZĄD dla oszczędzenia świec,

LATARKI ręczne,

MASZYNKI do robienia masła, którą można za 5 minut świeże masło zrobić.

Przyrządy do malowania i rysowania

FARBY tuszowe, akwarelowe w guziczkach i laseczkach,

FARBY akwarelowe w tubkach i muszelkach

„ do malowania porcelany,

olejne w tubkach, do robót artyst.,

ŚRODKI do retuszowania,

OLEJE i werniksy dla robót artystycznych,

PŁÓTNO malarskie, stalugi, pendzle, palety i wszelkie inne przybory do malowania i rysowania.

Przyrządy piwniczne:

Szpunty i czopy do beczek,
Korki do butelek,
Kapsle do butelek,
Masa do lakowania butelek,
Maszyny do korkowania butelek,
Maszyny do korkowania beczek,
Korkociągi,
Maszyny do mycia flaszek,
Pipy do beczek i t. d.

Artykuły gumowe techniczne:

Węże gumowe bez i z zakładkami,
Węże spiralne wszelkie szerokości i długości
Węże gumowe do gazu,
Węże spiralne ssące,
Węże gumowe do ściągania wina,
Węże gumowe z wytrzymałością,
Patent. węże do ściągania wina i piwa,
Płyty gumowe,
Płyty gumowe do spajania rur,
Pierścienie gumowe i sznury,
Korki gumowe,
Wiaderka do gaszenia ognia i t. d.

Chirurgiczne:

Lejki Hegara, z kauczuku, blachy, z drzewa z podwójnemi kaukami,
Kauki do nosa,
Serengi cynowe i kauczukowe,
Rozpylacze,
Bougies Sondy woskowe i gumowe,
Katetry, Wstrzykawki do ran,
Wstrzykiwacze do injekcji i do uszów,
Wstrzykawki szklanne,
Obrączki na nagniotki,
Prześcieradła gumowe,
Napierśniki gumowe,
Odciągacze mleka gumowe i szklanne,
Stawki dziecinne,
Garnitury do ssania z rurką szklanną,
Flaszki do ssania,
Woreczki gumowe na lód,
Poduszki gumowe do nadmuchiwania,
Prezerwatywy francuskie,
Pończochy gumowe przeciw kurczom,
„Clysoirs“,
Klysopompy,
Suspensorja,
Papier gutaperkowy,
Piersi gumowe,
Opaski gumowe,
Szczoteczki do zębów,
Baloniki do proszku perskiego,
Szczotki do włosów,
Grzebienie,
Woreczki gumowe na gąbki.

Potrzebne artykuły dla przedsiębiorstw industryjn.

jako to:

browarów, gorzelń, młynów, tartaków, odlewaru żelaza, rafinerji nafty, etc.,

dalej dla

folwarków, etc.

Smarowidło do osi żelaznych,
Oliwa do maszyn w najlepszym gatunku,
Oliwa do maszyn rosviska, za jakość gwarantuje się,
Ter gazowy,
Cement, Gyps,
Asfalt,
Antimerulion,
Pasy do maszyn i młocarń z najlepszych skór belgijskich we wszystkich szerokościach,
Pasy do maszyn gumowe,
Gurty go maszyn konopne i bawełniane,
Rzemyki do szycia pasów,
Węże konopne,
Wiaderka do ognia,
Konopie. Kłaki,
Bawełna do czyszczenia maszyn,
Płyty i sznury asbestowe,
Tektury do spajania rur,
Kit do żelaza i Kit miniowy,
Sruby do kotłów.
Rury cynowe i ołowiane,
Ołów, Cynk,
Cyna angielska,
Kompozycja cyny,
Szlagloth i szmelloth,
Szmirgel z Naxos,
„ na płótnie,
Papier szmirglowy i szklanny,
Rury szklanne (Wodoskazy).
Wagi wodne (Wasserwaagen),
Taśmy miernicze,
Cyrkle pojedyncze,
Przybory do rysunków (Reisszeuge) itd. jakoteż dla szklarzy i handli szkła nasz obficie zaopatrzony skład w DJAMENTY do rznięcia szkła.

Modele maszyn parowych

opalane spirytusem do nauki dla pp. studentów, w cenie od zł. 2.50 do zł. 20.

a mianowicie:

Locomobile stojące i leżące,
Motory,
Sikawki do ognia,
Młocarnie,
Tartaki,
Maszyny parowe,
Fontanny,
Lokomotywy,
Parowce,
Parowce śrubowe,
„ kołowe,
Karuzele,
Warsztaty mechaniczne,
Browarnicze urządzenia,
Omnibusy parowe itd. 3396 4—?

Wszystko po najtańszych cenach.

Cenniki specjalne na żądanie gratis i franco

Przy zamówieniach za zaliczką uprasza się o przysłanie pewnej kwoty, któraby przynajmniej wystarczała na opłacenie tam i napowrót kosztów pocztowych w razie nieodebrania przesyłki.

Wszystkie gatunki farb, lakierów, pokostów etc. dostarczamy franko do każdej stacji kolejowej i na Bukowinie a oprócz tego, przy większym odbiorze robimy przystępniejsze ceny.

BANDAŻE ELEKTRO-MEDYCZNE

Wynalezione przez braci MARIE, lekarzy, zamieszkałych w Paryżu na ulicy de l'Arbresec, 44, zabrewetowane na lat 15, leczą wszelkiego gatunku ruptury i kiły. Bandaże rupturyczne, znane do obecnej chwili, miały za cel podtrzymywanie ruptur, doktorzy zaś MARIE rozwiązali trudne zadanie podtrzymywania i zarazem leczenia tego kalectwa za pomocą BANDAZOW ELEKTRO-MEDYCZNYCH, które ścieśniają i wzmacniają nerwy bez wstrząśnienia i bolu i leczą tę niemoc w krótkim przeciągu czasu. Cena pojedynczych 30 franków (oznaczyć na którą stronę), podwójnych 50 franków. Sposób użycia dołącza się zwykle.

We Lwowie sprowadzać można za pośrednictwem magazynu ortopedycznego p. Rudolfa Mann i apteki p. K. Mikolascha i p. Wewiórskiego dawniej Nahlika.

1961 4—18

CHEMICZNE LABORATORJUM

aptekarza i chemika

Adolfa Mussila

we Lwowie przy ulicy Karola Ludwika l. 7.

Urządziwszy specjalne laboratorjum chemiczno-analityczne przyjmuję wszelkie w zakres chemii wchodzące rozbiory chemiczne, między innemi głównie rozbiory podejrzanych środków spożywczych i napojów, również i rozbiory wód, nafty, ziemi ornej itp. przedmiotów.

Wyrabiam także wszelkie

środki toaletowe

i utrzymuję na składzie **PERFUMERJE** własnego wyrobu i francuskie.

Zamówienia z prowincji uskutecznia się odwrotną pocztą.

A. Mussil,

3454 2—? właść. laboratorjum chem.

Fortepiany i pianina na raty

od 300 do 700 zł. — Sławne **harmonia** amerykańskie od 140 do 1500 zł. **Cytry.** — Używane instrumenta od 100 złr. wyżej. **Wypożyczenie** z do 12 złr. miesięcz. — Używane instr. kupuję lub przyjmuję w zamian. — **Ceny fabryczne.** — Wszystkie zamówienia podług katalogów fabrycznych, **załatwiam wprost z fabryk i sam opłacam transport.** **A. Sidorowicz w Kołomyi.**

Potrzebując fortepianu, udałem się z zaufaniem do pana Sidorowicza, aby mi według swego własnego sądu i rozumienia sprowadził dobry instrument. Ufność mnie nie zawiodła, gdyż p. Sidorowicz dostarczył mi bardzo dobry i śliczny fortepian i tak tanio, że w samej fabryce musiałbym znacznie drożej zapłacić, o czem mię cennik fabryczny przekonał. Nadto p. Sid. sam opłacił transport do Tarnopola. Poczuwając się do wdzięczności polecam wszystkim ajencję i **skład fortepianów p. Sidorowicza w Kołomyi.** Dr. Kittigstein w Tarnopolu.

W APTECE J. SIDOROWICZA w KOŁOMYI:

Karpackie ziółka, które leczą nawet zastarzałe katary, kaszel, chrypkę, duszność, ból w piersiach itd. Pakiet 25 ct.

Wyjątek z licznych świadectw: Do Wgo p. Sidorowicza w Kołomyi. Karpackie ziółka są tak skuteczne na uporczywy kaszel i zaflegmienie, że tylko one wybornie mi działają, a mam już 87 lat. Proszę znowu o przysłanie 4 pakietów. Franc. Longchamps, c. k. pens. komisarz w Nedgyes (Siedmiogród.)

Wyborna **Herbata** chińsko-rosyjska (pół kilo zł. od 2.60 do zł. 6) od dostawcy dla dworu cesarskiego.

Koniak w but. po ct. 65, 90 i t. d. do zł. 6.20)
Malaga „ „ „ 85, do złr. 1.50) prawdziwe, wprost z miejsca pod gwarancją sprowadzane.
Wina francuskie po zł. 2.50, 2.70 i 3)

Najlepsza **Farba** do podłogi. — Prawdziwy **Ocet** winny. — Włoska **Oliwa.** — **Benignina** niszczy bez śladu piegi i plamy na twarzy 60 ct. — Bardzo skuteczny **Balsam** na odmrożenie 40 ct. — **Ecailiant** na odgniotki, niezawodny 45 ct.—**Odontalgique** przeciw chorobom zębów i dziąseł 48 ct. — **Wody mineralne** wprost ze źródeł. — **Przyrządy chirurgiczne,** bandaże, termometry, wstrzykawki, rękawice angielskie do nacierania etc. najtaniej. 3415 3—?

Apteka J. Sidorowicza w Kołomyi.

Piersiowe cukierki i sok

SPITZWEGERICH (z babki),

służą na wyleczenie cierpień płucowych i piersiowych, kaszlu, kokluszu, chrypki i zaflegmienia gopłucnej, Nieoszacowana ta roślina, którą wydaje natura dla dobra i zbawienia cierpiącej ludzkości, zawiera w sobie do dzisiaj niewyjaśnioną tajemnicę, przyczyniając się do złagodzenia zapalenia błony śluzowej w krtani i przewodzie oddechowym w sposób szybki i skuteczny a temsamem do przywrócenia zdrowia w tych organach. — Ponieważ w naszych wyrobach ręczymy za czystą mieszaninę cukru i babki, upraszamy szczególnie uważać na nasz znak ochronny urzędownie zarejestrowany i podpis na kartonie flaszkach, gdyż tylko te są prawdziwe. **Cena kartonu 30 ct., flaszki 70, 40 i 25 ct.** Wysyłki na prowincją za pobraniem.

WIKTOR SCHMIDT i Synowie

c. k. uprz. kraj. fabrykanci. — Fabryka i wysyłkowy skład we WIEDNIU, IV. Alleegasse 48 (w pobliżu dworca kolei południowej.)

Do nabycia we wszystkich aptekach, drogeriach i składach. We LWOWIE u pp. aptekarzy: Jakóba Beizera, Henryka Blumenfelda, Geilhofera, Ed. Jacewicza (na kolei Karola Ludwika), Mik. Karczewskiego, A. Kochanowskiego, K. Krzyżanowskiego, dr. Karola Mikolascha, Ad. Musila, Jakóba Piepesa, Podgórskiego, J. Wewiórskiego, Zyg. Ruckera, Sklepińskiego, dalej u kupców pp. K. Bałłabana, Karola Bayera, F. W. Królikowskiego, A. Mańkowskiego, St. Markiewicza, Narodnoj Torhowli i St. Wojciechowskiego. 3453 1—50

Najpiękniejszy podarunek na Boże Narodzenie

dla DAM!

Przez nader korzystne zakupno okolicznościowe przyszedłem w posiadanie od jednej z wiedeńskich fabryk sukna za połowę cen wyrobu, daję przeto dokąd starczy zapas

10.000 sztuk cudownie pięknych, eleganckich i bardzo modnych

zimowych chustek

po następujących, nie do uwierzenia niskich cenach:

1. Chustki zarzutkowe, wielkie po złr. 1.20,
2. Prima chustki, wielkie po złr. 1.80,
3. Najdelikatniejszy gatunek, wielkie po złr. 3.50, w najpyszniejszych kolorach i najpiękniejszych odcieniach, jako t.: bordeaux, granatowe, gensdarme, białe, siwe, drapp. szkockie, tureckie, czerwone, bruuatne, czarne, niebieskie i t. d. w 60 najdelikatniej. fasonach.

Te najnowszej mody chustki zarzutkowe damskie, są najbardziej elegancką rzeczą dla dam, tak w domu, na ulicy, jako też na promenadzie, balu, lub teatrze i t. d. i są niezmiernie ciepłe. 3481 1—2

Każda dama powinna więc kupić natychmiast taką piękną i delikatną chustkę zarzutkową, zwłaszcza po tak niskiej cenie, gdyż sama robota kosztowała tyle, a zapas wkrótce się wyczerpie.

Niekonweniujący towar wymienia się bez najmniejszej pretensji. Zamawiając proszę podać dokładnie kolor i wielkość. Rozsyła się za gotówkę lub za pobraniem. W tym gatunku mozna otrzymać tylko u

Wiener Tücher-Exportgeschäft Wien III, Mathäusgasse 5.

Choroby nerwów.

CO TO SĄ NERWY? Nerwy są właściwemi pośrednikami każdego uczucia, one odbierają wszelkie wrażenia zewnętrzne i udzielają je nam. Jak różnorodne są przyczyny, tak rozmaite są objawy chorób nerwowych. W pierwszym rzędzie ściągania się nerwów następuje ogólne opadnięcie ciała i upadek sił, impotencja i pomazania nocne, nikłość pamięci, bladość twarzy, zapadłe i z niebieskiemi obwódkami oczy, brak humoru, bezsenność, migrena, boleści w krzyżach i pacierzu, kurcze histeryczne, zatwardzenie, lęk bez przyczyny, unikanie wesołego towarzystwa, cierpienia kobiece, osłabienie, anemia, bole reumatyczne i gośćcowe, drzenie rąk i nóg itd.

Wszystkich powyżej przytoczonych chorób nerwowych nie usuwa żaden inny znany dotąd w medycynie środek tak niezawodnie i z taką dokładnością jak **dr. Wruna proszek peruwiański** (wyrab. z ziół peruwiańskich.) Za nieszkodliwość ręczy się.

Cena jednego pudełka wraz z dokładnym przepisem złr. 1.80.

Składy mają pp aptekarze: we Lwowie: Z. Rucker, P. Mikolasch, w Krakowie: W. Redyk, w Tarnopolu apt. F. Jamrogiewicz; w Czerniowcach: Fr. Golichowski, jen. ajent w Wiedniu; Al. Gischner, dypl. apt. II., Kaiser Josefst. 14. 1203 1—18

Wydawca i odpowiedzialny redaktor: Platon Kostecki.

Z drukarni „Gazety Narodowej“